

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 28 Września 1935 roku

Nr. 267

Wyrok na łapowników

W czwartek w południe Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w głosnej akerze na tle protekcjonizmu i łapownictwa.

B. podkomisarz straży więziennej i kierownik referatu Ministerstwa Sprawiedliwości Stefan Dąbrowski skazany został na 5 lat więzienia, oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na lat osiem.

B. poseł na sejm z Bezp. Bloku Współpr. z Rządem i b. prezes Związku Drużyn Konduktorskich Wojciechowski został skazany na 4 lata więzienia, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na lat osiem.

W motywach sąd wskazał, że głównym sprawcą przestępstw był Dąbrowski, któremu dostarczali kandydatów na posady akerzysty Kańka, skazany poprzednio na trzy i pół lat więzienia, oraz b. poseł i b. prezes Wojciechowski, którego powiernictwo było bardzo daleko posunięte, on bowiem miał niejako biuro werbunkowe, umawiał się z kandydatami, co do sum, jakie mieli płacić i skierowywał ich do Dąbrowskiego.

Za okoliczność obciążającą dla Wojciechowskiego sąd uznał fakt, że był on posłem na sejm, świecić zatem był winien przykładem cnot obywatelskich, pozatem znajdował się w bardzo dobrych warunkach

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W GNIEZNE.

GNIEZNO. (Pat.) W czwartek wieczorem zostało ogłoszone zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Gnieźnie. Zarządzenie opiera się na par. 5 ustęp ustawy o częściowej reorganizacji ustroju samorządowego. Rada miejska w Gnieźnie nie dokonała w ciągu roku wyboru nowego prezydenta miasta, do czego była zobowiązana, wobec tego, że wybrany przez nią prezydentem miasta Mazurkiewicz nie uzyskał zatwierdzenia władz nadzorczych.

Czytajcie

„Wielka Polska”
NARODOWY ORGAN WALKI
Nr. 39.

Do nabycia we wszystkich kioskach.
Cena 10 gr.

materjalnych, a pomimo tego nie wahał się zerować kosztem bezrobotnych, poszukujących pracy. Dowodzi to zdaniem sądu złych instynktów i zupełnego braku poczucia moralności oskanżonego.

Po odczytaniu wyroku, obrońca złożył wniosek o zwolnienie b. posła Wojciechowskiego z więzienia za kaucją. Wniosku tego sąd nie uwzględnił.

Prace Komitetu 13-tu

GENEWA. (Pat.) Komitet 13-tu odbył dziś 2-godzinne posiedzenie, na którym rozpoczął swe prace nad raportem z art. 15—4 paktu Ligi Narodów.

Na przewodniczącego wybrano Madariaga, który w ten sposób łączy w swej osobie zarówno przewodnictwo koncyliacyjne, jak i rekomendacyjnej trzynastki.

Przedewszystkiem zajmowano się żądaniem Abisynji wysłania obserwatorów dla stwierdzenia ewentualnej agresji, gdyby ona nastąpiła. Premier Laval wyraził miał pewne wątpliwości co do celowości wyjazdu obserwatorów, którzy, biorąc pod uwagę długą podróż do Abisynji, mogliby tam przybyć za późno. Wątpliwości te potwierdzały kursujące dziś w Genewie pogłoski, że wystąpienia włoskiego należy się spodziewać lada dzień, co wywołało w Genewie powszechny nastrój pesymizmu. Inni członkowie trzynastki podnieśli, że wysłanie obserwatorów bez zgody jednej ze

stron sporu, byłoby aktem stronnictwem, utrudniającym szanse jakiegokolwiek porozumienia. Ostatecznie postanowiono wyłonić podkomitet trzech ekspertów, mianowicie w składzie eksperta francuskiego, brytyjskiego i hiszpańskiego jako znawców terenu afrykańskiego dla zbadania technicznych możliwości wysłania obserwatorów z ramienia Ligi Narodów do Abisynji. Eksperti przedstawiciele mają rezultat swych badań w ciągu najbliższych 2 lub 3 dni komitetowi.

Następnie przystąpiono do omówienia raportu i ustalono, że ma się on składać z 2 części: historycznej, odtwarzającej tło konfliktu i rekomendacyjnej — zawierającej konkretne zalecenia. Prawdopodobnie komitet powoła dla tego zadania specjalny podkomitet redakcyjny, zalecenia zaś dyskusowane być mają na posiedzeniu jutrzejszym.

Akcję komitetu 13 cechuje duży pośpiech, na który kładzie zwłaszcza nacisk Wielka Brytania.

W ciągu 24 godzin Sesja Ligi Nar. może być zwołana

GENEWA. (Pat.) Po posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Nar. obradowało jego prezydium. Postanowiono zaproponować zbierającej się jutro na ostatnie posiedzenie 16-ej sesji Zgromadzenia Ligi, aby nie uznawać sesji za zakończoną, lecz jedynie odroczyć ją. Postanowienie to umożliwił ma

zwolnienie Zgromadzenia Ligi, w razie zastrzeżenia się konfliktu włosko - abisynskiego, w ciągu 24 godzin, zamiast — jak to przewidują przepisy — dotyczące zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia — w ciągu trzech tygodni.

Abstrakcyjne rozmowy może zakłócić huk dział

RZYM. (Pat.) „Piccolo”, omawiając sytuację, wytworzoną w Genewie pisze: Podczas, gdy jesień jest w Genewie łagodna, a w Abisynji uroczyste obchodzone jest święto zakończenia pory deszczowej, Włochy mają ważniejsze sprawy na głowie, niż kontynuowanie abstrakcyj-

nych rozmów na terenie Ligi Narodów. Może niewiele czasu upłynie, a rozmowy nad Lemanem zakłócone zostaną hukami dział. Wówczas ludzie ligowi przypomną sobie, że Włochy zaczęły regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

Włoscy zaczęli regulować swe stare i nowe porachunki.

ZAMKOWA 9. Tel. 6-46

OTO JEDYNY ADRES POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRŁICZKI

posiadającej już na składzie wszystkie nowości sezonu jesiennego poczynając od najmodniejszych sweterków wełnianych, pończoszek i bielizny a kończąc na rękawiczkach, apaszkach i berecikach. — Fartuszeki szkolne, pończoski dla chłopców i dziewcząt, kołnierze pikowe, pantofle gimnastyczne nadeszły już w olbrzymim transporcie.

Zmiana rządu i zwołanie Sejmu

W najbliższą sobotę albo w niedzielę odbędzie się posiedzenie rady ministrów, prawdopodobnie ostatnie przed powołaniem nowego gabinetu. Na posiedzeniu tem będą rozpatrywane drobne ustawy, które mają być ogłoszone dekretem Prezydenta

przed zwołaniem parlamentu.

Dekret Prezydenta R. P., zwołujący Sejm, ma się ukazać w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, a pierwsze posiedzenie sejmku odbędzie się zapewne około 5 października.

Wyświęcenie kościoła w Pielasie

Dnia 23 września b. r. odbyło się uroczyste wyświęcenie kościoła w Pielasie powiatu Lidzkiego w woj. Nowogródzkim.

Poświęcenia dokonał z upoważnienia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego, ks. Moczulski dziekan Raduński z Ejszyszek, w towarzystwie dziesięciu księży z sąsiednich parafii, oraz kilkudziesięciu rzeszy ludzi.

Po poświęceniu kościoła ksiądz dziekan przeniósł procesjonalnie Najświętszy Sakrament ze starej tymczasowej kaplicy do nowego murowanego kościoła i o godz. 11-ej pierwszą Mszę św. w nowym kościele odprawił.

Kazanie po polsku wygłosił ks. Józef Kowalczyk, a po sumie — po litewsku ks. Nikodem Basztutis.

Nastroj całej zgromadzonej ludności z powodu nowej i w tak ciężkich czasach zbudowanej świątyni i to przeważnie przez ludność biedną, prawie ubogą — był radosny.

Parafia Pielasa powstała przed 22-ma laty, w 1913 r., przed wojną europejską z części parafii Raduńskiej.

Ludność wsi Pielasy ofiarowała

na kościół około 20 hektarów ziemi.

Biskup wileński Matulewicz do Pielasy dał księdza Mieczysława Przemienieckiego i odtąd datuje się już parafia.

Następnie księża proboszczowie w Pielasie ks. ks. Budrecki i Tułinas zakrzętały się około budowy kościoła murowanego.

Plany na kościół sporządził p. inżynier Borowski z Wilna, a roboty murarskie prowadził znany majster p. Antoni Bebek z Wilna.

Kościół w Pielasie z kamienia polnego i w części z cegły, o jednej wieży, bez filarów wewnątrz, mile wygląda, a na wieś bardzo praktyczny i łatwy do konserwacji.

Zasługa tu p. inżyniera Borowskiego, który już nie jeden plan na kościół wykonał.

Parafia, licząca około 1.600 dusz, uboga, w ciągu kilku lat postawiła kościół murowany, piękny, obszerny.

Przykład Pielasy niezawodnie zachęci i obudzi ośpałość sąsiedniej nowopowstałej parafii w Wołodciszkach, liczącej nieco mniej, ale zamożniejszej, obfitującej w grunta dobre i urodzajne.

Trzeba więcej modlitwy, ofiarności i dobrej chęci, a Pan Bóg dopomoże i Włodciszką świątynię Panu nad Pany wystawi.

X. M.

Sport.

Dziś o godz. 14 na kortach przy ul. Dąbrowskiego odbywał się będzie ciekawy mecz tenisowy między Żoliborzem z Warszawy, a Klubem Tow. Sport. Prawników.

Warszawa wystąpi w składzie: Bystrzanowska, kpt. Herhold i por. Konopacki.

Wilno zaś w składzie: Dowborowa, Łobodowski i Bukowski. Do zakończenia turnieju tenisowego nastąpi jutro. Początek gier od rana, godz. 10.

Jutro w Wilnie mieć będziemy ciekawy mecz piłkarski o wejście do Ligi między Czarnymi ze Lwowa, a WKS. Smigły. Mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Werkowskiej o godz. 15. Przed meczem zostanie wręczona Janowi Wieczorkowi nagroda przechodnia ofiarowana przez Miejski Komitet W. F. i P. W. im. płk. dypl. Z. Wendy. Nagrodę w imieniu Komitetu wręczy płk. Iwo Giżycki.

Rano na Pióromoncie od godz. 10 odbywać się będą zawody lekkoatletyczne trójbój o nagrodę przechodnią Ośrodka W. F.

W Poznaniu startować będą dzisiaj i jutro lekkoatleci i kolarze KPW, a w Warszawie sportowcy PPW. Wilanie mają poważne szanse zajęcia czołowych miejsc.

Przed wyborami w Kłajpedzie

OŚWIADCZENIE MOCARSTW W SPRAWIE AUTONOMJI KŁAJPEDY.

GENEWA. (Pat.) Sekretarz generalny Ligi Narodów podał dziś wieczorem do wiadomości Rady i członków Ligi Narodów następujące pismo, wystosowane dziś do przewodniczącego rady przez przedstawicieli Francji, W. Brytanji i Włoch.

Panie Prezydencie, Rządy Francji, W. Brytanji i Włoch, jak się o tem rada mogła przy rozmaitych okazjach przekonać, stale czuwały nad tem, aby autonomia terytorjum Kłajpedy pozostawała w zgodzie z konwencją z 3 maja 1924 r. W związku z tem starały się one, aby podjęte były stosowne kroki celem uspokojenia agitacji, jaka się ujawniła wśród ludności tego terytorjum w ciągu ostatnich lat celem przywrócenia stosunków zaufania pomiędzy pewnymi władzami lokalnymi a rządem litewskim i celem zapewnienia normalnego biegu prac instytucjom przewidzianym przez statut. W deklaracji publicznej rząd litewski oświadczył, że wybory wyznaczone na 29 września nie ulegną odroczeniu, że zostaną one przeprowadzone w zgodzie z istniejącymi poprzednio ustawami tylko z modyfikacjami wprowadzonymi przez ustawę z 15 sierpnia, których zakres jest ograniczony i nie może wpłynąć na szkodę wyborów oraz że pozabawienie prawa wybieralności dotyczy

tylko poszczególnych indywiduów a nie anonimowych grup. Trzy wymienione rządy otrzymały również całkowite zapewnienie, że gdy wybory się skończą, nowy sejm zbierze się w przepisany termin i że dyrektorjat zostanie ustanowiony zgodnie z postanowieniami statutu. Rządy te uważają, że rząd litewski wyraził w ten sposób swoje szczerze pragnienie przyczynienia się do przywrócenia spokoju i do doprowadzenia do odprężenia w stosunkach niemiecko-litewskich, zapewniając normalne funkcjonowanie statutu. Celem przyczynienia się do takiego odprężenia i w inny sposób, trzy rządy wymienione powiadomiły rząd niemiecki o tych faktach i wyraziły nadzieję, że rząd niemiecki uzna, jak jest pożądanym, aby ze swej strony dał dowód tych samych intencji i aby drogą zarządzenia wszystkich użytecznych w tej mierze środków przyczynił się do uspokojenia i poprawy stosunków pomiędzy Rzeszą a Litwą. Przedstawiciele 3-ech wymienionych rządów pragnęli, aby niniejsze oświadczenie zostało podane do wiadomości Rady Ligi Narodów.

(—) Laval, Eden i Aloisi.

ZAGRANICZNI OBSERWATORZY WYBORÓW.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż miarą wielkiego zainteresowania ja-

kie budzą zbliżające się wybory w Kłajpedzie jest fakt, że już we czwartek znajdowało się w Kłajpedzie zgórą 50-ciu specjalnych wysłanników największych dzienników europejskich, amerykańskich a nawet i japońskich. Przybyło także kilku operatorów filmowych. Z Francji wybierał się specjalny wysłannik, wioząc ze sobą aparaty telewizyjne. Przybycie dalszych przedstawicieli prasy jest oczekiwane.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa dowiaduje się, iż poseł W. Brytanji w Kownie uda się w niedzielę do Kłajpedy celem obserwowania wyborów. Posłowie Francji i Włoch wybierają się podobno również na teren Kłajpedy.

POSZUKIWANIE TYTONIU Z NIELEGALNYCH PLANTACYJ.

Z Dziśny donoszą, iż w ostatnich dniach w poszczególnych gminach powiatu dziśnieńskiego kontrolerzy skarbowi z Państwowego Monopoli Tytoniowego przeprowadzili lotną lustrację gospodarstw rolnych w poszukiwaniu nielegalnych plantacji tytoniu. W wyniku tej lustracji zakwestjonowano około 120 klg. zebranego tytoniu z nielegalnych plantacji. (h)

TROJACZKI

W miejscowości Gruzewo gm. kudelskiej 32 letnia Paulina Markowska urodziła trojaczki, a mianowicie chłopca i 2 dziewczynki. Niemowlęta są zdrowe i odpowiadają normalnej wadze noworodków. (h)

POŻARY.

We wsi Złoutky, gm. turgielskiej, z nieustalonej przyczyny spalił się dom mieszkalny, chlew i inwentarz żywy Traszewicza oraz dom i chlew Adama Pawlukowicza. Strat narazie nie ustalono.

We wsi Olkiewiczze, gm. kucewickiej, powstał pożar w zabudowaniach Marji Piascekiej. Ogień następnie przenosił się na sąsiednie zabudowania. Spaliło się 5 domów mieszkalnych, 3 chlewy i stodoła. Straty sięgają 12 tys. zł.

Pokój czy wojna? Sezon deszczów skończył się Decydujące chwile dla Abisynji

POWSTAJE NOWY KOMITET ZALECEN

PARYŻ — 26.9 (PAT) — Prasa przewiduje ukonstytuowanie się w dniu dzisiejszym komitetu dla zredagowania zaleceń. Mimo zaprzeczeń pogłoskom o zwołaniu konferencji trzech w jednym z północnych miast włoskich, niektóre dzienniki nie wykluczają tej ewentualności.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak długo trwałyby prace nowego komitetu — pisał „Le Petit Parisien”. Przyjaciele angielscy pragnęliby przyspieszyć tok prac tak, ażeby sprawozdanie mogło być gotowe w ciągu tygodnia, lecz z drugiej strony — pisał dziennik — niektórzy delegaci wypowiadają się za dłuższym okresem.

Możliwość zwołania konferencji francusko - angielsko-włoskiej nie jest wykluczona. Wyśuwany jest projekt zwołania konferencji Laval — Baldwin — Mussolini w jednym z miast włoskich na pograniczu Szwajcarii, lecz nie wskazuje na to, aby zajmowano się poważnie tą ewentualnością, która mogłaby zająć w tym wypadku, guzyby Francja i Anglia otrzymały zapewnienie od Mussoliniego, że wysiłki te nie będą daremne.

„Echo de Paris”, omawiając sprawę utworzenia komitetu redakcyjnego, pisze, iż ogólną tendencją Francji jest opóźnienie procedury zaleceń, natomiast Anglia dążył będzie do jej przyspieszenia. Panuje powszechne przekonanie, że sprawozdanie będzie gotowe w ciągu 10 do 15 dni.

„L'oeuvre” przewiduje, że ostatnie posiedzenie rady Ligi nie odbędzie się przed, jak za tydzień, a zgromadzenie nie odrzuci się prawdopodobnie w sobotę, lecz będzie gotowe zebrać się na tychmiast, jak tylko zostaną rozpoczęte działania wojenne.

Przeważa opinia, że w tym momencie Mussolini pragnąłby rozmawiać z Lavalem i Hoarem, by wejść na drogę Stresy i nie odmówiłby udzielenia zgóry Francji i Anglii niektórych zapewnień co do wyników tych rozmów. Anglia do projektu tego odnosi się z wyraźną niechęcią, a Francja nie mogłaby odpowiedzieć na zaproszenie bez porównania się z W. Brytanią, nikt jednak w tej chwili nie może zapewnić, że spotkanie takie nie odbędzie się.

ZAWIĘTA OBRONA

LONDYN — 26.9 (PAT) — Gubernator Harrar oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph”, iż jest zdecydowany do zawziętej obrony studni w Ual - Ual, przeciwko któremu nastąpi prawdopodobnie pierwszy atak włoski. W razie porażki jego wojska będą prowadziły nieubłagana wojnę podjazdową, przerywając połączenia komunikacyjne i dowóz żywności i amunicji dla armii włoskiej.

DELEGACI OPUSZCZAJĄ GENEWĘ

GENEWA — 26.9 (PAT) — Członkowie rady Ligi narodów zbrali się dziś o godz. 10-tej rano na tajną naradę, która miała charakter formalny i odbyła się bez udziału delegata Włoch.

Narada ta trwała zaledwie godzinę i ustaliła dalszą procedurę w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Zdecydowano przedstawić na publicznym posiedzeniu rady, która zbiera się za godzinę, co następuje:

1) Rada Ligi wyłoni ze swego grona specjalny komitet w składzie wszystkich członków rady bez udziału Włoch. Komitet ten, na podstawie art. 15 ustęp 4 paktu Ligi, podejmie akcję celem przygotowania dla rady stosownego raportu i zaleceń.

2) Komitet pięciu nie zostanie narazie rozwiązany i, gdy komitet 13 będzie przygotowywał raport i zalecenia, prowadzić będzie nadal akcję konylacyjną, tym razem już formalnie w powołaniu się na art. 15 ustęp 3 paktu Ligi.

Pierwsze posiedzenie komitetu 13 odbędzie się jutro.

GENEWA — 26.9 (PAT) — Publiczne posiedzenie rady Ligi narodów trwało zaledwie pół godziny i było doskonale wyreżyserowaną sceną.

Delegat włoski wogóle nie był obecny przy stole rady. Przewodniczący zaprosił do stołu rady delegata abisyńskiego, a następnie Madariaga odczytał sprawozdanie komitetu pięciu.

Potem przewodniczący podziękował komitetowi pięciu za jego prace i zaproponował, aby komitet, mimo niepowodzenia jego akcji pojednawczej, narazie nie rozwiązywał się, lecz istniał

na dłużej dla prowadzenia dalszej akcji, o ile okaże się ona możliwą.

Przewodniczący proponuje również, aby rada wyłoniła komitet z udziałem wszystkich członków rady, ale bez udziału stron, zainteresowanych bezpośrednio w sporze i aby komitet ten przygotował raport i zalecenia z art. 15 ustęp 4.

Przewodniczący przypomniał, że, zgodnie z paktem Ligi, akcja pojednawcza z art. 15 ustęp 3 możliwa jest do chwili, dopóki rada nie uchwali raportu i zaleceń z art. 15 ustęp 4. Wreszcie przewodniczący zaproponował, aby rada swej sesji nie zamykała, lecz ją zawiesiła, aby móc się zebrać w razie potrzeby natychmiast. Wywody przewodniczącego rady poparł delegat brytyjski, min. Eden, podkreślając, że akcja powinna być prowadzona bez zbytecznego zwlekania. Eden podkreślił, że w czasie prowadzenia przez radę jej akcji rządy mocarstw będą mogły również rozważyć, czy mogą być podjęte jeszcze inne kroki dla pokojowego rozwiązania.

Ten ustęp w deklaracji min. Edena był najbardziej znaczącym faktem dzisiejszego posiedzenia rady, gdyż ujawnił, że bezpośrednie próby konylacji pomiędzy mocarstwami są zamierzone i są już nawet w toku.

Po Edenie krótką deklarację, popierającą propozycję przewodniczącego rady, złożył premier Laval, Litwinow i delegat duński, min. Munch, poczem rada jednomyślnie przyjęła propozycję przewodniczącego i posiedzenie zostało zamknięte.

W dniu jutrzejszym odbędzie się jeszcze posiedzenie zgromadzenia Ligi celem zakończenia obecnej sesji. Przewidywane jest, że większość delegatów opuści Genezę jutro wieczorem lub w sobotę.

„ZACHOWUJEMY SWOBODĘ DZIAŁANIA”

RZYM, 26.9 (PAT) — „Giornale d'Italia”, komentując dzisiejsze posiedzenie rady Ligi, na którym delegat włoski był nieobecny, pisze:

„Nieobecność włoska jest konsekwencją linii postępowania, obranej przez Włochy w dniu 4 września, oraz memorandum, złożonego w tym dniu przez rząd włoski w Genewie. Od tego dnia Włochy stale podkreślały, że w łonie Ligi Narodów nie można znaleźć rozwiązania konfliktu, który, ze względu na swój charakter, przekracza ramy Ligi.

Słowa, wypowiedziane w Genewie po 4 września, nie obchodzą Włoch. Włochy zachowują nadal zupełną swobodę działania, z której uczynią użytek zgodnie ze swymi interesami.

KONCENTRACJA WOJSK WŁOSKICH

LONDYN — 26.9 (PAT) — Agencja Reutersa donosi z Addis - Abeby: Według wiadomości, zebranych przez wywiad abisyński, Włochy skoncentrowały na granicy włosko - abisyńskiej tysiące motocyklistów i setki czołgów. Około 30 włoskich samolotów dokonywa codziennie wywiadu ponad granicą. Abisyńczycy rozstrzelują codziennie po 2 — 3 szpiegów samolotowych, działających na korzyść Włoch.

Wojska abisyńskie, w rejonie Daganbour odczuwają brak żywności i władze wojskowe w Harrar domagają się śpiesznego dowozu żywności.

„TRUDNOŚCI ROBIONE WŁOCHOM SĄ NIEUZASADNIONE

RZYM — 26.9 (ATE) — „Popolo d'Italia” omawia dziś ponownie w artykule wstępnym całokształt zatargu włosko - abisyńskiego, podkreślając, że trudności stawiane Włochom na drodze ekspansji kolonialnej nie mają politycznego, historycznego, ani humanitarnego uzasadnienia.

Włochy są podstawowym czynnikiem pokoju w Europie. W zatargu włosko - abisyńskim chodzi o akcję kolonialną, umiejscowioną na odległym terenie. W zamiarach Włoch w żadnym razie nie leży rozszerzenie tego zatargu na Europę. Włochy żądają od Europy jedynie zrozumienia potrzeb wielkiego narodu, który wniósł podstawowe wartości do ogólnego dorobku cywilizacji europejskiej.

Przechodząc do scharakteryzowania stosunków w Abisynji, dziennik piętnuje je w najostrzejszej formie, wyśuwając znane argumenty o zagrożeniu posiadłości włoskich w Afryce Wschodniej przez wojowniczą i uzbrojoną Abisynję, która nie jest jednoli-

tym narodem, ale składa się z szeregu szczepów, ujarzmionych przez szczepe obecnie panujący.

„Gazzetta del Popolo” stwierdza, że dyskusja nad kwestią abisyńską przybrała obecnie, zarówno w Genewie, jak i w opinii europejskiej daleko spokojniejszy ton. Dziennik krytykuje propozycję pokojowego zlikwidowania zatargu włosko - abisyńskiego, oprócz tego, że przyczyniły się one raczej do zaostrzenia sytuacji przez ofiarowanie negusowi portu nad morzem Czerwonym.

Posiadanie własnego portu umożliwiłoby Abisynji prowadzenie polityki imperialistycznej. Dziennik uzasadnia zwiększenie włoskich sił zbrojnych w Afryce wschodniej zarządzeniami militarnymi rządu abisyńskiego.

NADZIEJE JAPONSKIEGO PRZEMYŚLU

LONDYN, 26.9 (ATE). Z Tokio donoszą: Dziennik „Nitchi - Nitchi” dowodzi, że w obecnym stadium zatargu włosko - abisyńskiego doprowadzi nieuchronnie do konfliktu zbrojnego i wyraża przekonanie, że konflikt ten wywrze dodatni wpływ na życie gospodarcze Japonii.

Nawet jeżeli zatarg zostanie zlokalizowany, towary włókiennicze angielskie zostaną wyrugowane z wielu rynków azjatyckich, a jedwabie włoskie z Indji. Przemysł japoński, podkreśla dziennik, powinien zająć miejsce, zwolnione przez zwalczające się strony.

PORA DESZCZOWA MINĘŁA

LONDYN, 26.9 (ATE). Z Addis Abeby donoszą: Ponieważ i w ciągu środy nie padało, pora deszczowa uważana jest ogólnie za zakończoną.

Zauważyć można w Abisynji gorączkowe przygotowania, niepozostające wprawdzie w związku ze zbliżającą się wojną, lecz narazie jedynie z wielkim świętem Maskal, obchodzonem już od kilku tysięcy lat niezwykle uroczysto, jako symbol minionej pory deszczowej. Uroczystości rozpoczyna się w piątek i trwać będą, jak zwykle, kilka dni.

W przeciwieństwie do ubiegłych lat, korpus dyplomatyczny w roku bieżącym nie został zaproszony na święto Maskal, prawdopodobnie w obawie przed niepożądanymi incydentami. W stolicy święto rozpocznie się defiladą cesarskiej gwardii przybocznej, która w środę pod nadzorem instruktorów belgijskich odbyła „generalną próbę”.

Wojska, biorące udział w defiladzie w sile około 7.000 ludzi, otrzymały nowe mundury i uzbrojone są w karabiny nowego typu. Do ich ekwipunku należą plecaki, nożyce drutowe, manierki i środki sanitarne, lekkie działa górskie, zaprężone w muły, karabiny maszynowe i t. d. Podczas dzisiejszej próby generalnej nad placem ćwiczeń krążyło kilka samolotów.

W kołach miarodajnych utrzymują, że cesarz abisyński obecnie wyraża zgodę na przydzielenie wojsk francuskich do ochrony warsztatów kolejowych w Direduaa na linii Addis Abeba — Dżibuti, ponieważ tamtejsze funkcjonariusze zagrozili opuszczeniem swych stanowisk, a rząd abisyński w każdym wypadku pragnie utrzymać normalną komunikację na wspomnianej linii. Oddział francuski składa się ze 150 żołnierzy i wyznaczony zostanie prawdopodobnie spośród formacji legii cudzoziemskiej.

MINIMUM ŻĄDAN — MANDAT WŁOSKI NAD ABISYNJĄ

RZYM, 26.9 (PAT). Ogłoszone w dniu wczorajszym uwagi rządu włoskiego do propozycji komitetu pięciu w dalszym ciągu są przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach dyplomatycznych i prasowych.

Włoskie koła polityczne nadal podkreślają, że ewentualne propozycje Ligi Narodów w sprawie mandatu Włoch nad Abisynją uznane zostały by w Rzymie za minimum podstawy do dyskusji.

Natomiast koła, zbliżone do tutejszej ambasady angielskiej, utrzymują z całą stanowczością, że Anglia nie zgodzi się na żadną dyskusję w sprawie mandatu.

Opinię tę wypowiedzieć miał ambasador Drummond podczas ostatniej rozmowy z Mussolini, gdy szef rządu włoskiego oświadczył, iż współpraca Włoch z Ligą Narodów oprzeć się powinna na tych postanowieniach Ligi.

Bunt żołnierzy w Kownie w związku z rozruchami chłopskimi

KRÓLEWIEC — 26.9 (ATE) — Według otrzymanych tu dziś doniesień z Kowna rozruchy chłopskie ogarniają coraz to nowe okręgi. W pobliżu Kowna dojsz miało do krwawych starć między policją i zrewoltowanymi chłopami.

W szeregu miejscowości chłopci, biorący udział w akcji wstrzymania dowozu żywności do miast, podpalili zagrody włościan, przeciwstawiających się tej akcji. Do okręgów, objętych rozruchami chłopskimi, a szczególnie do powiatu wilkowskiego, wysłano silne oddziały policji, które przeprowadziły liczne aresztowania.

Wszystkich aresztowanych zrewol-

towani chłopci uwolnili. Oddziały chłopskie, występujące przeciwko rządowi, uzbrojone są w karabiny. W wielu miejscowościach policja odmówiła mia-
ła wystąpienia przeciwko chłopom. Władze wydały rozkaz wojsku obsadzenia wsi, będących głównymi ośrodkami akcji antyrządowej. Wojsko odmówiło wypełnienia rozkazów.

W związku z tem przeprowadzono liczne aresztowania, m. in. aresztowano w garnizonie marjampolskim, który odmówił wykonania rozkazu władz kowieńskich, 8 oficerów, oraz 20 podoficerów. Według niesprawdzonych dotychczas pogłoszek zbuntować się miały w Kownie dw bataliony piechoty.

„Hitler da sobie radę” zapewnia Schacht

BERLIN, 26.9. (PAT) — Na zebraniu izby gospodarczej okręgu Duesseldorf wygłosił minister gospodarki Rzeszy, dr. Schacht przemówienie, a w niem z całą stanowczością stwierdził, że państwo nie może udzielać poparcia przedsiębiorstw, których właściciele okazali się niezdolni do kierownictwa. Przekraczałoby to własne siły państwa — mówił minister — a poza tem podkopywałoby poczucie odpowiedzialności u przedsiębiorców.

Rola państwa ogranicza się do kierowania całokształtem aparatu gospodarstwa krajowego, niemniej jednak państwo interwenjować będzie z całą energią tam, gdzie powstaną stosunki anormalne. Minister zapowiedział dalej bezwzględną walkę z drożyzną cen i wystąpił kategorycznie przeciw wszelkim eksperymentom walutowym.

Dr. Schacht oświadczył: Naród niemiecki ma wszelkie podstawy do pa-

trzenia z ufnością w przyszłość, oddając kanclerz Hitler objął kierownictwo Niemiec. Mimo obecnych trudności, jakie pokonać muszą Niemcy na ryłkach światowych, wszyscy powinni wierzyć, że kanclerz da sobie radę z wszystkimi przeszkodami.

Na obserwację wyborów w Kłajpedzie

PARYŻ, 26.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Kowna, iż rząd litewski zwrócił się do akredytowanych w Kownie przedstawicieli dyplomatycznych Anglii, Francji i Włoch, aby w dniu 29 b. m. udali się do Kłajpedy celem obserwowania wyborów.

Manifestacja sympatii dla Abisynji

NOWY JORK — 26.9 (PAT) — W Sport-palace i Madison square garden odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko możliwości najścia Abisynji. W manifestacji tej wzięło udział przeszło 8 tysięcy osób. Organizowali ją komitet nowojorski obrony niepodległości abisyńskiej oraz amerykańska liga przeciwko wojnie i faszyzmowi.

Wizerunek Mussoliniego, wykonany na kartonie wysokości 5 i pół metra, został podarty przez manifestantów na kawałki. Wygłoszono liczne przemówienia, przyczem mówcy byli zarówno biali, jak i murzyni.

Znowu szpieg we Francji

PARYŻ, 26.9. (PAT) — „Journal” donosi z Miluzy o aresztowaniu jednego z wyższych urzędników fabryki amunicji i materiałów wybuchowych. Przy rewizji znaleziono u niego szereg dokumentów i fotografii, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż uprawiał on szpiegostwo wojskowe.

„Journal” zaznacza, że aresztowanie nastąpiło w związku ze sprawą Duńczyka, występującego pod nazwiskiem Nielsena i na podstawie skonfiskowanych u niego zapisków. Tym sposobem sprawa rzekomego Nielsena nabiera coraz większego rozgłosu, gdyż chodzi w niej nie tylko o propagandę komunistyczną we Francji, lecz również w uprawianie szpiegostwa wojskowego.

Kronika telegraficzna

— W Kilonji utworzono 26 b. m. pierwszą frontową flotyllę łodzi podwodnych. Nosi ona nazwę „Flotylla podwodna Weddingen” po znanym bohaterze niemieckich łodzi podwodnych z czasów wojny światowej.

Flotylla składa się z 6 łodzi podwodnych i 1 okrętu pomocniczego.

— Prasa litewska podaje, że w pow. uciańskim grasują stada wilków, które w biały dzień porywają owce z pastwisk.

— Minister oświaty Rzeszy wydał zarządzenie, aby przy zakupie portretów kanclerza Hitlera dla niższych klas szkół ludowych wybierano tylko takie portrety, na których kanclerz przedstawiony jest w towarzystwie dzieci.

— „Daily Telegraph” twierdzi, że Libja została zamieniona w jeden wielki obóz wojenny. W Benghazi znajdują się poważne siły lotnicze. Tobruck stał się bazą morską, w której obecnie znajduje się krążownik, 3 torpedowce, 2 łodzie podwodne i 3 hydroplan.

— W zatoce Policastero (pod Neapollem) rybacy wyłowili olbrzymiego żółwia, pochodzącego z mórz tropikalnych. Żółw ten waży 600 kg, ma dwa metry długości i liczy 200 lat. Żółw został przekazany ogrodowi zoologicznemu w Neapolu.

PANA MINISTRA ZAWADZKIEGO ZAPOWIEDŹ TRZECIA

Bardzo okreśną drogą, bo aż na Genewę, dowieździeliśmy się coś nie coś o programie gospodarczo - finansowym rządu. Program ten ma się wspierać nadal na dwóch sakramentalnych filarach: stałej walucie i zrównoważonym budżecie. Dochodzi do tego płacenie długów zagranicznych, wyrażone przez p. ministra Zawadzkiego w charakterystycznej pod względem koniugacji formie: „Polska wywiązuwała się i wywiązuje ze swych zobowiązań finansowych wobec zagranicy”.

W konkluzji p. minister skarbu wypowiedział się za większym liberalizmem w obrotach między temi państwami, które mają dobrą walutę i placą, dodając słuszenie konieczne z polskiego stanowiska zastrzeżenie, że dążność do normalizacji stosunków nie może ograniczać się tylko do wymiany towarów (tem mniej — jak chcą niektórzy — tylko do wyrobów przemysłowych), ale powinna także objąć ruch kapitałów i usług.

Bardzo wątpimy, czy w tajnym głosowaniu, zarządzanym wśród samych tylko sanatorów — weźmy ścisłej — nowych posłów i senatorów, p. minister otrzymałby votum zaufania za tak zdecydowane wystąpienie z programem deflacyjnym na forum międzynarodowym, gdzie dość długo pamiętają to, o czym chcą pamiętać. Deflacja wielu ludziom u nas już się znudziła. Z każdym dniem wzrasta ilość tych, którzy — jak to mówił Cezar o Gallach — „novis rebus student”.

Nas obchodzi przede wszystkim ten ustęp z przemówienia p. ministra, w którym — jak donosi komunikat — wyraził on przekonanie, że „w roku przyszłym osiągnięta będzie w Polsce całkowita równowaga budżetowa”.

Owszem, owszem. Życzymy tego Polsce i rządowi wszyscy, nawet je-go zdecydowani przeciwnicy. Tylko nie możemy jakoś zapomnieć tego, że p. minister Zawadzki już dwukrotnie wygłaszał zapowiedzi na temat równowagi budżetu i że obydwa razy te zapowiedzi nie bardzo się sprawdziły.

Pierwsza wyszła akurat przed dwoma laty, przy rozpisywaniu pożyczki, zwanej narodową. Mówił wówczas p. minister, że potrzebuje 120 milionów na pokrycie deficytu w ciągu bieżącego i całego następnego okresu budżetowego (1933-34 i 1934-35), a potem już będzie normalna równowaga. I co się stało? Pożyczka przyniosła trzy razy po 120 milionów, ale starczyło jej tylko na jeden rok, ponieważ deficyt za oba wymienione okresy wyniósł przeszło pół miljarda. I — co gorsze — deficyt ten pozostał w budżecie nadal.

Więc druga zapowiedź była już ostrożniejsza. Opierając się na tem, że w r. 1933-34 deficyt wynosił 337 milj., a w r. 1934-35 już „tylko” 236 milionów, oraz że na rok 1935-36 przewidziany był na 152 miliony, uznał p. minister ten spadek za zjawisko stałe i obliczył, że przy takiej degeneracji za trzy lata uporamy się z deficytem.

Tak mówił p. minister skarbu podczas ostatniej dyskusji budżetowej, a więc mniej więcej przed pół rokiem. Obecnie ten termin uchwycenia równowagi uległ znacznemu skróceniu. Dlaczego? Może wpłynęły na zmianę wyliczeń p. ministra znakomite wyniki tego półroczka?

Chyba nie. Wyniki te są raczej pesymistyczne, ponieważ suma, przewidywana jako deficyt na cały rok, starczyła zaledwie na pół roku. Deficyt trzyma się uporczywie poziomu zeszłorocznego, a zatem o 80-milionowym skoku w dół, którego spodziewał się p. minister, nie może być mowy.

Jeżeli mimo tego trzecia zapowiedź p. ministra brzmi tak zarazem katorycznie i optymistycznie, to wbrew wszelkich statystykom trzeba wierzyć, że coś w tem jest. Komisja eko-

NAD BAŁTYKIEM

„Całe Niemcy patrzą dziś na Kłajpedę”, — pisze min. Frick w królewickim dzienniku „Preuss”, a prasa niemiecka, bez wyjątku, wtóruje mu zawzięcie.

Wiele wskazuje na to, że Niemcy nie tylko patrzą. Oto dzienniki angielskie donoszą o koncentracji Reichswehry na granicy wschodnio-pruskiej i wymieniają nawet liczbę 50 tysięcy skupionego tam wojska i brunatnych bojówek. O niemieckich przygotowaniach wojennych w sąsiedztwie Litwy pisze szeroko również prasa francuska, dodając, że Hitler był już gotów zerwać stosunki dyplomatyczne z Kownem.

Po norymberskiej mowie Hitlera, która zainaugurowała ten atak na Litwę, rząd kowieński zamierzał zwrócić się do Ligi Narodów z żądaniem ostrzeżenia Niemiec. Przedstawiciele państw gwarantujących statut Kłajpedzki, odradzili mu jednak podjęcia tego kroku. Obiecano Litwinom zajęcie się tą sprawą w inny sposób.

Istotnie, Laval, Eden i Aloisi odbyli wczoraj naradę z udziałem litewskiego ministra spraw zagranicznych, na której zwrócili temu ostatniemu uwagę na konieczność szanowania statutu Kłajpedzkiego zarówno co do ducha, jak i co do formy. Min. Lozorajtis zapewnił, że dekrety wydane w związku z wyborami w Kłajpedzie w niczem nie sprzeciwiają się statutowi. Zostało to w całości potwierdzone przez naradę prawników Francji, Włoch i Anglii, którzy na polecenie swoich rządów szczegółowo zbadali zarządzenia litewskie.

O tym wyniku badań prawników, podobnie jak i o naradzie mocarstw w sprawie Kłajpedy, mają berlińscy ambasadorowie Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch powiadomić w najkrótszym czasie rząd niemiecki.

Czy zadowolili Niemcy? Zgóry można przewidzieć negatywną odpowiedź na to pytanie. Niemcy mają pewne podstawy prawne do zarzutów, jakie robią Litwie w sprawie Kłajpedy. Litwa, jak to już pisaliśmy, interpretuje

statut Kłajpedzki w duchu swoich interesów narodowych. Gdyby postępowała inaczej, doszłaby prawdopodobnie do jeszcze gorszych wyników, niż my w Gdańsku. Trudno się przeto dziwić, że postępuje od nas rozważniej i stara się mocno trzymać swój jedyny port w garści. Nie zmienia to jednak faktu, iż Niemcy, opierając się na ścisłej literze paktu Kłajpedzkiego, zawsze z łatwością znajdą powody do ataku przeciwko Litwie.

Dlatego też całe zagadnienie Kłajpedzkie należy rozpatrywać nie w płaszczyźnie ścisłej prawniczej, ale w płaszczyźnie stosunków politycznych, panujących obecnie w Europie. Stosunki te chwilowo są dla Litwy korzystne. Polityka, jaką w związku z zagadnieniem abisyńskim, prowadzi obecnie Anglii, zobowiązania, jakich się od niej domaga Francja w sprawie status quo na kontynencie, przemawia za tem, że nie będzie ona tolerować zamachu Niemiec na Litwę. Dzisiejsza sytuacja jednak, w miarę rozwoju wypadków, może ulec zasadniczej zmianie, a wtedy położenie Litwy okaże się mniej korzystne.

Wtedy wschodnia polityka Niemiec nabierze rumieńców, a kwestia Kłajpedy, kto wie czy nie związana z kwestią Gdańska, znowu stanie na porządku dziennym.

Trzeba być bardzo naiwnym, aby nie widzieć tego oczywistego faktu, że po układzie morskim z Wielką Brytanią, ożywiła się niemiecka polityka na Bałtyku. Będzie ona rozwijać się dalej i postępować w kierunku wzmocnienia wpływów niemieckich na całej długości wybrzeża bałtyckiego. Zacznie się od punktów najsłabszych — chociażby Kłajpedy, ale na tem się nie skończy. Nasuwa to nowe zagadnienie dla Polski, która nie tylko posiada swoje żywotne interesy na Bałtyku, ale musi mieć również i swoją politykę bałtycką. W interesie tej polityki wcale nie leży puszczanie Niemiec do Kłajpedy i ułatwienie im położenia ręki na Litwie.

Dlatego też trudno wyjść z podziwu, kiedy się czyta w poważnej prasie pol-

skiej podobne wywody, jak te, które ukazały się w sanacyjno - konserwatywnym „Czasie”. Dziennik ten pisze:

„Co nam Kłajpeda? Czy możemy zapomnieć, że ta jeszcze niedawno Litwa kowieńska pokładała wszystkie swoje nadzieje w Niemczech, że była jakby eksportem Niemiec z frontem przeciwko Polsce zwróconym, że jeszcze teraz wypiera się wszelkich stosunków z nami, i rewindykację Wilna stawia na czele swoich dążeń? I dlatego mamy bronić Kłajpedy, dlatego mamy naginać naszą linię polityczną do interesów polityków kowieńskich, będący nieprzejednanymi przeciwnikami Polski! Nie zostawmy innym troskę o Kłajpedę”.

„Czas” bardzo się myli, sądząc, że kwestia tego, czy Kłajpeda będzie litewską, czy też niemiecką, interesuje wyłącznie Litwę. Bez względu na dotychczasową antypolską politykę Kowna, jest to kwestia bardzo naszej polityce bliska i „obrona Kłajpedy” wcale nie jest „naginanem naszej linii politycznej do interesów Litwy”.

Sąsiadując chociażby z wrogiem nam Litwą, sąsiadujemy z małym, słabym państwem, sąsiadując zaś z Niemcami na terenie litewskim — jesteśmy poprostu otoczeni. A to nie jest byle co, jeśli się zważy szersze cele polityki wschodniej narodu niemieckiego.

Niestety, rzeczywistość w sprawach polityki bałtyckiej dostarcza nam wielu powodów do... zdziwienia.

Czyż cała opinia polska nie została, mówiąc ogólnie, niemiłe zdziwiona oświadczeniem min. Becka w Genewie, który po niedawnych dowodach nielojalności Gdańska wobec Polski i niezadowolonych jeszcze zatargach pochwalił Senat w chwili, kiedy Rada Ligi potępiła go surowo.

Polska polityka nad Bałtykiem, dziś w szczególności, musi być bardzo czujna, stanowcza i przewidująca. Zasięg jej przewidywania i aktywności nie powinien ograniczać się tylko do własnego wybrzeża. Powinien rozciągać się dalej, ogarniając całość tego, dla przyszłości narodu i państwa, pierwszorzędnego zagadnienia.

Z Sejmu związku N.P. w Baltimore

Otwarcie i pierwsze posiedzenie

(Od własnego korespondenta)

Baltimore, 15.9.

Sejm Związku Narodowego Polskiego w Baltimore rozpoczął się w niedzielę dnia 15-go września r. b., uroczystym nabożeństwem w kościele Matki Boskiej Różańcowej. Nabożeństwo celebrował pasterz diecezji Baltimorskiej, J. E. ks. biskup Mc. Namara. Piękne i podniosłe kazanie o zgodzie i pracy polityki narodowej i katolickiej dla Związku N. P. a przez Związek dla Polski i dla Stanów Zjednoczonych, wygłosił proboszcz parafii Matki Boskiej Różańcowej, ks. prałat Wachowiak. Delegaci na Sejm Związku na czele z cenzorem, mecenasem Świetlikiem i zarządem centralnym przybyli do kościoła w uroczystym pochodzie z Domu polskiego. Około pięć tysięcy osób z rozmaitych organizacji, z paru orkiestrami i licznymi sztandarami, brało udział w tym pochodzie.

Główna kwatery Sejmu znajduje się w śródmieściu, w hotelu Lord - Baltimore i tutaj o godzinie drugiej, po nabożeństwie, odbyło się nieoficjalne otwarcie Sejmu. Sala i galerje dla publiczności były przepelnione. Przemawiało przy otwarciu Sejmu dosyć wielu reprezentantów zarówno polskich jak i amerykańskich.

W imieniu ambasady polskiej w Waszyngtonie zabierał głos radca Sokołowski, którego jednak nie widzieliśmy potem wieczorem na bankiecie. Największą może sensacją była mowa kapłana Zjednoczenia Polskiego Rzymko - Katolickiego, ks. komandora Celichowskiego. Zaznaczył on, że po raz pierwszy na sejmie Związku przemawia kapłan Zjednoczenia i że to świadczy o współpracy i życzliwym do siebie ustosunkowaniu obydwu tych bratnich narodowych organizacji. Ks. komandor Celichowski mówił z dużym wzruszeniem i mowa jego wywarła na sali silne wrażenie.

nomiczna Ligi Narodów, to nie stary sejm, złożony z pełnej bezgranicznego zaufania większości rządowej i grupki opozycyjnych niedowiarków. W Warszawie można się mylić o kilka lat i kilkaset milionów, — w Genewie nie wypada.

A zatem wierzymy i my, że w nad-

chodzącym roku będzie równowaga budżetowa. I tylko małą uwagę pozwolimy sobie zanotować na marginesie mowy genewskiej p. ministra Zawadzkiego:

W rzeczywistości — czy na papierze?

partii Romaszkiewicza do urzędzenia na sejmie zaraz na wstępie obstrukcji. W bardzo zręczny sposób przedstawił on izbie paragrafy konstytucji, która reguluje nominację komisji mandatowej i pomimo gwałtownych ataków opozycji przeprowadził odczytanie przez komisję mandatów listy posłów niekwestionowanych. Kiedy po odczytaniu tej listy, komisarz Gregorek i komisarz Zarębski rozpoczęli znowu atak na nowo i chcieli nie dopuścić do ich zaprzysiężenia, już batalja była przegrana, bo cenzor do żadnych sroczków nie dopuścił i miał izbę całą za sobą. Delegaci natychmiast zostali zaprzysiężeni i cenzor Świetlik oficjalnie ogłosił, że izba już ma quorum i że nastąpi teraz dyskusja w izbie nad mandatami zakwestionowanymi. Wobec tego doraźnego zwycięstwa partii cenzora, ktoś z opozycji rzucił na sejmie głośne wyzwanie, że to gwałt i że cenzor Świetlik ten gwałt uprawia. Ale izba opozycję natychmiast zagłuszyła.

Przystąpiono do obrad nad mandatami zakwestionowanymi. Wobec ścierania się dość gwałtownego zaraz przy pierwszych takich mandatach, cenzor Świetlik zaproponował, aby obydwie grupy zakwestionowanych delegatów z każdej gminy wybrały sobie każda jednego swojego przedstawiciela i aby obydwaj ci przedstawiciele przedstawili swą sprawę w izbie, a izba potem bezstronnie sama zadecyduje. Propozycję cenzora izba bez sprzeciwu przyjęła wbrew wnioskowi partii Romaszkiewicza. Wobec przyjęcia przez izbę propozycji cenzora skonsternowana opozycja zgłosiła wniosek o odroczenie posiedzenia do godziny 2, bo czas na obiad. Cenzor Świetlik przeprowadził chętnie ten wniosek.

Taki był przebieg i tak się skończyło pierwsze posiedzenie sejmu związkowego w Baltimore. W czasie obrad ktoś z zakwestionowanych posłów chciał wywołać burdę na sali i rozpoczęła się już nawet przy drzwiach jakaś wrzawa, ale ją uśmierzono wkońcu.

Policjantów, którzy potem zjawili się na sali, cenzor Świetlik delikatnie poprosił o usunięcie się na korytarz, zaznaczając, że związkowcy dadzą sobie sami radę.

PRZEGŁAD PRASY

ROZWÓJ SZKÓŁ NIEMIECKICH W POLSCE

Pisaliśmy wczoraj o instytucjach kredytowych i spółdzielniach niemieckich w Polsce. Dysponują one dziesiątkami milionów zł. Wykupują nieruchomości z rąk polskich. Oparci o kapitał, którego pochodzeniem u nas jakoś nikt się nie interesuje, Niemcy organizują się, wzmacniają i — czekają... Ostatnio założyli szereg nowych szkół. „Kujawischer Bote” donosił o nowych szkołach w Dąbiu, Szpetalu i Strzelinie. W ostatniej miejscowości szkoła niemiecka zawdzięcza swe powstanie „interwencji niemieckich kół rolniczych u kandydata na posła z partii rządowej”. Ciekawij jesteśmy, jak się ten kandydat nazywa.

Warto także zacytować za „Kur. Pozn.” doniesienie berlińskiego „Ostbundu”, że

„na obszarze ziem zachodnich Polski powstały 4 nowe prywatne szkoły niemieckie, a mianowicie 2 na Śląsku: w Pszczynie i Chwałowicach, oraz 2 na Pomorzu: w Chojnicach i Tczewie. Wszystkie te szkoły znalazły pomieszczenie w nowych budynkach, urządzonych z całym nowoczesnym komfortem.

W Pszczynie jest to siedmioklasowa szkoła powszechna z osobną halą do ćwiczeń gimnastycznych i t. d., w Chwałowicach szkoła dwuklasowa z ochronką dla dzieci.

Co się tyczy Chojnic i Tczewa to — jak donosi „Ostland” — chodzi tu o reaktywowanie tamtejszych szkół niemieckich, zamkniętych przez władze polskie w r. 1931. Obecnie szkoły te, otwarte ponownie, znalazły pomieszczenie w nowych, okazałych budynkach.

Tak jest w Polsce. A w Niemczech półtoramilionowa mniejszość polska może zaledwie kilka tysięcy dzieci kształcić w szkołach własnych. Gimnazjum polskie w Bytomiu zamknięto, Polska ludność ulega germanizacji...”

„ZWYCIĘSTWO ANGLJI — ZWYCIĘSTWEM POLSKI”

Korespondent londyński „Kur. Warsz.” tłumaczy stanowisko Anglików w konflikcie włosko - abisyńskim zgodnością ideałów Ligi Narodów z jej dobrze zrozumianym interesem własnym. Nie można jednak bez zastrzeżeń przyjąć jego konkluzji:

„Z punktu widzenia skuteczności obrony systemu zbiorowego, jako podstawy bezpieczeństwa pokoju europejskiego, polityczny Londyn uważa za szczytną okoliczność, że próba tego systemu odbywa się w warunkach, w których potencjalny napastnik znajduje się w sytuacji strategicznie tak beznadziejnej, jak Włocay. I dlatego też dziś, w chwili najwyższego niepokoju Anglii, wierz w zwycięstwo prawa i sprawiedliwości. A zwycięstwo Anglii będzie w tym przypadku zwycięstwem Polski”.

Zwycięstwem Polski? To niby dlatego, że w przyszłości, w razie napadu na Polskę, Liga Narodów wraz z Anglią wystąpi w naszej obronie? Tak dobrze, niestety, nie jest! Właśnie wczoraj rząd brytyjski wysłał rządowi francuskiemu odpowiedź na jego zapytanie, czy Anglia przystąpi do sankcji kolektywnych, gdyby inne państwo (np. Niemcy) napadło na swego sąsiada w Europie. Z telegramów, streszczających tę odpowiedź, wiemy, że Anglia wcale się nie chce angażować na przyszłość. Zostawia sobie wolną rękę. Będzie badać osobno każdy wypadek agresji. To znaczy, że tam, gdzie jej „dobrze zrozumiany interes” nie pójdzie w parze z ideałami ligowymi, Anglia pozostawi napastnikowi swobodę wojny zaborczej, jak pozwoliła Japonii na zabór Mandżurii.

Nie należy ulegać sugestii publicystyki angielskiej, umiejacej zawsze interesy brytyjskie stawiać pod ochroną wielkich i szczytnych zasad. W czasie ostatniej wojny Anglia walczyła o swe interesy z Niemcami pod sztandarem obrony Belgii i wyzwolenia narodów, a po wojnie popierała Niemcy przeciw Francji, gdyż w interesie jej leżało niedopuszczenie do przewagi Francji w Europie.

Mussolini jest przynajmniej szczerzy...

ROZBUDZENIE RAS KOLOROWYCH

P. K. Symoniewicz zwraca uwagę na wpływ, jaki mieć będzie konflikt włosko - abisyński na ludy kolorowe.

„Trudno spodziewać się, aby świadomość narodowa ras kolorowych, będąc raz rozbudzona, była wstrzymana w swoim dalszym rozwoju. Pokój w Europie i racjonalne zarządzanie gospodarcze mogą zmniejszyć tempo tego ruchu emancypacyjnego i wtedy może pokolenie obecne nie dożyje do groźniejszych wstrząsów w krajach kolonialnych, przynajmniej w Afryce. Ponieważ jednak ostatecznie wypadki pokoju nie roją, trzeba więc będzie liczyć się z możliwością bardzo poważnych komplikacji, zarówno na wschodzie muzułmańskim, jak i na „Czarnym Lądzie”, z chwień gdy za stepy, włoskie rozpoczyna atak na Abisynię”.

To będzie — zdaje się — trwały skutek obecnego zatargu.

Niepokojące zjawiska

Na uniwersytetach ubytek Polaków — napływ Żydów

Już wkrótce rozpoczną się wykłady i zajęcia na wyższych uczelniach. Obecnie trwają jeszcze zapisy nowych kandydatów. Wnioski jakie się nasuwają przy zapoznawaniu się z danymi, dotyczącymi napływu młodzieży na wyższe uczelnie, są nader ciekawe.

Przedewszystkiem zwraca uwagę silne zainteresowanie się młodzieżą studiami politechnicznymi, przy jednoczesnym braku zainteresowania dla studiów humanistycznych. Jaskrawym tego przykładem jest fakt, iż na wydział humanistyczny uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zgłosiło się zaledwie... kilkunastu kandydatów. Na wydziałach humanistycznych innych uniwersytetów też w porównaniu z frekwencją lat ubiegłych — panują pustki. Nie lepiej jest na wydziałach prawnych. Na tymże uniwersytecie lwowskim na 800 miejsc na wydziale prawnym zgłosiło się nieco ponad 400 kandydatów.

Większe ożywienie panuje na wydziałach lekarskich, na farmacji i weterynarii. Ale gdy dokładniej przejrzymy listy przyjętych kandydatów, łatwo dostrzeżemy, że ten natłok powodują Żydzi. Napływ Żydów jest nader liczny i łatwo rzucić się w oczy, wobec małej liczby zgłoszeń wogóle — również i na innych wydziałach.

Wysoki procent Żydów, grożący wyższym uczelniom w bieżącym roku akademickim jest drugim zjawiskiem, dającym się zaobserwować w związku z nowym rokiem szkolnym.

Trzecią wreszcie okolicznością, której niesposób pominąć, jest niezmiernie mała liczba młodzieży pochodzącej ze wsi. Student — syn chłopca staje się coraz bardziej — wyjątkiem.

Jakie są przyczyny tych zjawisk? Niewątpliwie przyczyną najważniejszą są wysokie opłaty za naukę. Na uniwersytetach czesne na pierwszym roku wynosi 270 zł., na politechnice ponad 300. W tych warunkach naprawdę nie każdy ma odwagę rozpocząć studia wyższe. Kilka lat ciężkiej pracy i rozpaczliwej często walki o zdobycie środków na chesne, na różne opłaty, na utrzymanie wreszcie, a potem smętne naogół perspektywy poszukiwań możliwości użytkowania zdobytego z takim trudem dyplomu.

Zbyt wielkie koszty nauki są bezpośrednim powodem zmniejszania się liczby synów chłopskich wśród akademików i wzrostu liczby Żydów, którzy dysponują stosunkowo większymi środkami materialnymi, niż gniebiona niedźwiedź. O udostępnieniu wyższych studiów decyduje właściwie nie cenzus uzdolnień, ale cenzus majątku.

Pozostaje jednak do wyjaśnienia zjawisko silnego napływu młodzieży na politechniki i na te wydziały uniwersytetów, które kształcą w umiejętnościach ściśle praktycznych, a więc na medycynie, farmacji i weterynarii, przy jednoczesnym zaniedbaniu nauk filozoficznych.

Jedynym chyba wyjaśnieniem tego zjawiska jest może to, że t. zw. „zawody humanistyczne” są jednocześnie zawodami najniższymi — intratnymi. Sto-

sunkowo łatwiej dziś dostać posadę inżyniera, czy weterynarza, niż nauczyciela. O pracy zaś ściśle naukowej marzyć jest wprost niebezpiecznie. Ostatnio na zjazd historyków w Wilnie nie mógł przybyć jeden z wybitnych uczonych, gdyż... nie miał pieniędzy na podróż.

Ten „utilitaryzm” młodzieży w wyborze przyszłego zawodu — choć całkowicie w dzisiejszych warunkach zrozumiały — jest jednak zjawiskiem groźnym dla kultury polskiej. Kultury tej nie tworzą wyłącznie inżynierowie, fachowcy i... gwiazdy sportowe, które, nie szczędząc kosztów wysła się zagranicę na zawody. Tę kulturę tworzą w pierwszym rzędzie ci, o których z pewnym lekceważeniem można czasami słyszeć — „naukowcy”. Tym ludziom należy zapewnić znośne warunki egzystencji i nie skazywać ich na wymarcie, a dbać, aby warstwa twórczej inteligencji miała stale zapewniony dopływ świeżych sił. W przeciwnym bowiem razie czekają nas niemiłe perspektywy.

Są ludzie, którzy w zmniejszaniu się napływu młodzieży na wyższe uczelnie widzą objaw dodatni. Według nich świadczy to bowiem o zmniejszaniu się „nadprodukcji inteligencji”, czyli

zmniejszaniu się warstwy nieproduktywnej ludzi, którzy z tytułu posiadanego dyplomu mają wysokie aspiracje i — skromne możliwości. To zmniejszanie się liczby wykształconych teoretyków, z jednoczesnym wzrostem liczby wykształconych fachowców mówi o zdrowym zmyśle praktycznym młodzieży i traktowaniu przez nią życia serio.

Zgoda, ale ten objaw mówi również o pewnym ubożeniu duchowym społeczeństwa w wyniku zmniejszania się wśród niego jednostek, posiadających ogólne, humanistyczne wykształcenie.

Resumując, należy stwierdzić, że zbliżający się rok akademicki przynosi ze sobą trzy zjawiska:

1) wzrost liczby Żydów na tle ogólnego spadku cyfry studujących na wyższych uczelniach,

2) dalsze osłabienie udziału warstwy chłopskiej w życiu umysłowym narodu,

3) szkodliwa supremacja wykształcenia praktycznego nad wykształceniem humanistycznym.

Obserwacje nasuwają wnioski, a wnioski wywołują świadomość konieczności działania.

(st. g.)

Ostatnie słowa Jules Cambon'a

Leży przed nami świeżo wydana książka Jean - Paul Garnier'a: „La tragédie de Dantzig”, którą niebawem omówimy w naszym piśmie.

Przedmowę do tej książki napisał zmarły niedawno Jules Cambon, wielki ambasador Francji. Nazwisko Cambona wiąże się bezpośrednio z wojną światową i nie jest bez znaczenia dla dziejów odbudowania państwa polskiego. Jak wiadomo, Jules Cambon, będąc w czasie poprzedzającym wojnę światową ambasadorem francuskim w Berlinie wespół ze swoim bratem, ambasadorem w Londynie, sterował faktycznie polityką zewnętrzną Francji.

Ci dwaj dyplomaci nadali polityce francuskiej taki kierunek, który nakazał raczej zdecydować się na wojnę, niż pozwolić na dalszy wzrost niemieckiej agresywności. W tym duchu Francja zaczęła również oddziaływać na swoją aliantkę Rosję.

Po zakończeniu wojny, Jules Cambon był jednym z pięciu delegatów francuskich na konferencję pokojową. Jednakowoż podeszły wiek, miał wówczas przeszło siedemdziesiąt lat, nie pozwolił mu już odegrać roli, która mu się należała. Tembardziej, że niejednokrotnie musiał walczyć o swoje stanowisko w sprawach zasadniczych ze swoimi kolegami i szefem delegacji, Clemenceau.

Jules Cambon, przewidując nieuniknioną wojnę z Niemcami i przygotowując do niej politykę francuską, uwzględnił rolę, jaką w tej wojnie przypadnie sprawie polskiej. Będąc politykiem dużej miary, o głębokiej kulturze i wiedzy historycznej, ujmował na kwestję polską bardzo wnikliwie i usiłował zawczasu uczynić z niej ważny czynnik tych przygotowań.

Podobnie i na konferencji pokojowej, zdając sobie sprawę ze znaczenia rozległego i silnego państwa polskiego dla bezpieczeństwa Francji i trwałego układu stosunków w środkowej i wschodniej Europie, Jules Cambon stał się obrońcą naszych postulatów. Jego stanowisko niejednokrotnie przeważało szale na naszą korzyść i niejedno mamy mu do zawdzięczenia. Wśród polityków francuskich ówczesnej doby, zajmujących się sprawami środkowej i wschodniej Europy, był on rzadkim wyjątkiem przywiązującym większą wagę do dążeń polskich, niż do dążeń czeskich. Był on — jeśli można tu użyć tego określenia — raczej polonofilem, niż czechofilem.

Jego stosunek do Polski najlepiej być może wyraża przedmowa do książki, o której wspomnieliśmy na początku. Przedmowa ta zaczyna się od słów:

„Nie znam historii bardziej zasługującej na uwagę mężów stanu, jak historia rozbiórów Polski. Nigdy nie przestana nasuwać tematu do rozmyślań te głębokie przyczyny, które pozwoliły trzem mocarstwom współdziałającym zawrzeć traktaty z 1772, 1793 i 1795 roku. Podpisując ten rozbiór — pisze Albert Sorel — monarchie same wstrząsnęły gmachem swojej potęgi”.

Kończąc przedmowę i nawiązując do zdrady króla pruskiego, który pomimo przemyśleń z Polską, porozumiał się przeciwko niej z imperatorem, oraz do niemożności interwencji ze strony Francji, zmuszonej wówczas bronić własnych granic, Jules Cambon przypomina, iż chociaż wiele od tego czasu się zmieniło i chociaż mapa Europy uległa głębokim przeobrażeniom, to jednak niezmiennie czynniki polityczne trwają nadal tak samo.

Są to prawdopodobnie ostatnie w życiu słowa, który wielki dyplomata napisał.

Dzisiejsza dyplomacja francuska nie ma już w swoich szeregach człowieka tej miary i tych poglądów na położenie europejskie.

b.

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniową utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa. Ziola Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierająca niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwając kwas moczowy, łagodzi ból, regulują przemianę materii, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Co robi Polska Akademia Literatury? — W dn. 21 i 22 b. m. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie warszawskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście 32. W czasie obrad: wybrano pierwszy zespół kandydatów do odznaczenia „Wawrzynem Akademickim”, wyznaczono na dzień 30 września b. r. ostateczny termin rozstrzygnięcia konkursu dramatycznego, powierzono sekcji wydawniczej w porozumieniu z Zarządem „Biblioteki Polskiej” opracowanie projektu zbiorowego wydania dzieł Maurycego Mochnackiego pod protektorem Polskiej Akademii Literatury, przyjęto darowiznę w postaci terenu nadmorskiego w pobliżu Jastrzębiej Góry, ofiarowanego na rzecz P. A. L. przez osobę, która zastrzegła sobie nieogłoszenie jej nazwiska. Zgodnie z życzeniem o-fiarodawcy, teren przeznaczony jest pod budowę domu wypoczynkowego literatów, im. Żeromskiego. Ponadto objęła Polska Akademia Literatury protektorat nad Komitetem Budowy Pomnika Marii Konopnickiej we Lwowie.

„Księżna Łowicka” na scenie. — „Księżna Łowicka” Wacława Gąsiorowskiego ukaże się na jednej ze scen stołecznych w przeróbce autora i Juliana Krzewińskiego. Ilustrację muzyczną napisał Łudomir Różycki.

KRONIKA KULTURY

Na budowę biblioteki Jagiellońskiej. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło krakowski urząd wojewódzki, że z pożyczki inwestycyjnej Minister-

stwo W. R. i O. P. przyznało na dalsze prace przy budowie gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w r. 1935-6 kredyt w wysokości 1 miliona złotych.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło kosztorys robót kamieniarskich przy budowie gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, przewidujący wydatkowanie na ten cel 504 tys. zł.

KRONIKA NAUKOWA

Z instytutu francuskiego. — Instytut Francuski w Warszawie pod dyktando p. Mazaua rozpoczął swe zajęcia w ścisłej współpracy z Uniwersytetem Warszawskim. Jak i roku ubiegłego kilku profesorów Instytutu będzie miało wykłady na Uniwersytecie, a wzajemnie — kilku profesorów tej uczelni wygłosi szereg wykładów w Instytucie. Oprócz tego Instytut ma zamiar urządzić szereg odczytów o Francji współczesnej dla studentów romanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Począwszy od 30 b. m. zapisy będą przyjmowane w sekretariacie Instytutu, w Pałacu Staszica, Nowy Świat 72, rano od 10-ej do 12-ej i popołudniu od 6-tej do 7-ej.

MUZYKA

Zbieranie piosenek kaszubskich. — W Kościerzynie na Kaszubach bawili ostatnio muzykolodzy pp. prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kamiński oraz prezes Konfraterni Toruńskiej kompozytor Wiczorek i w okolicy zbierali teksty piosenek ludowych, nagrywając je odrazu na płyty. W tych zaś dniach bawili znany dyrygent chóru kościelnego z Poznania

kompozytor ks. dr. Gieburowski, również interesując się śpiewem i muzyką ludową kaszubską.

WYSTAWY

Wystawa pedagogiczna rysunków szkolnych. — Dn. 26 b. m. o godz. 17-ej w gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Wybrzeże Kościuszkowskie 37) odbyło się otwarcie wystawy pedagogicznej rysunków szkolnych, wykonanych pod kierunkiem b. wychowawców Akademii Sztuk Pięknych i b. kursów pedagogicznych dla nauczycieli rysunków w Warszawie. Podczas wystawy będą wygłoszone następujące odczyty i referaty: Sobota, dn. 28 b. m., godz. 19.30 — p. Nelly Samotyhowa „Wartość sztuk plastycznych w wychowaniu społeczeństwa”. Niedziela, dn. 29 b. m. g. 12 — dr. fil. Janina Doroszevska „Z zagadnień sztuki dziecka”. Środa, dn. 2.10, godz. 19.30 — p. Natalia Landau „Wychowanie plastyczne a teatr w szkole”. Piątek, dn. 4.10, godz. 19.30 — p. Feliks Rolifski „Wieczór dyskusyjny na temat wystawy”. Wystawa trwać będzie do 5 października r. b. i będzie otwarta w godz. od 10 do 16-tej.

Wystawa medaljerstwa belgijskiego — We Lwowie otwarto wystawę wspólnego medaljerstwa belgijskiego. Na otwarciu obecni byli konsulowie państw obcych z konsulem honorowym belgijskim prez. Szarskim na czele, przedstawiciele władz, oraz liczni zaproszeni goście ze sfery kulturalno - towarzyskiej. Wystawa zawiera w 10 gablotkach około 400 plaket i medalionów najwybitniejszych artystów belgijskich.

ZEWSZAD...

JAK CAMBON OPUSZCZAŁ BERLIN

Z powodu śmierci „wielkiego ambasadora” Juliana Cambona przypomina prasa francuska okoliczności, w jakich Cambon opuścił 3 sierpnia 1914 r. Berlin, gdzie od 7 lat reprezentował Francję. Ambasadorowi i jego urzędownikom nie dano — jak to jest wszędzie zwyczajem — do dyspozycji specjalnego wagonu ale wpakowano wszystkich do zwykłego wozu i odesłano pociągiem, pozbawionym bufetu. Gdyby Cambon nie wziął ze sobą kosza z żywnością, to urzędnicy ambasady umarliby z głodu, gdyż pociąg wioł się powoli do granic Danii. Ambasador musiał wykupić dla całego personelu bilety za franki złote, poczem czekał na dworcu przez szereg godzin na odejście pociągu, podczas gdy tłumy Niemców rzygały „Nach Paris! Nach Paris!” i rzucały w stronę Carbona obelgi i groźby.

A w tym samym czasie ambasador niemiecki w Paryżu von Schoen, mimo, że rząd francuski oddał do jego dyspozycji specjalny wagon na Dworcu Wschodnim, przez dwa dni jeszcze spacerował ostentacyjnie po bulwarach, jakby — według wyrażenia Clemenceau'a szukał paru policków. Gdy premier Viviani wyraził z tego powodu zdziwienie, Schoen odparł, że nieprzyszły mu pieniądze na koszt wyjazdu.

— Wobec tego — opowiadał później Viviani — wręczyłem mu tysiąc franków.

Tego samego wieczoru ambasador wyjechał. Żadnych demonstracji przeciw niemu nie było.

I zapewne tysiąca franków nie zwrócił.

STRASZNY LOS GŁOSNEJ AKTORKI FILMOWEJ

Edwina Booth, głośna artystka ekranu, która cztery lata temu, jako „Biała Bogini Dżungli”, w znanym filmie „Trader Horn” fascynowała świat cały, od paru lat dogorywa, trawiona tajemniczą chorobą tropikalną. Nieszczęśliwa kobieta ostatnio umieszczona została w specjalnym szpitalu „dla chorób egzotycznych” w Londynie, gdzie ją przed paru dniami odwiedził przedstawiciel prasy.

Ujrzał — opowiada dziennikarz — kobietę opartą na ramieniu lekarza, idącą powoli, niepewnym krokiem niewidomej, wyblakłe jej oczy, ongiś śniące polskiemu lazurowym, patrzyły przed siebie błędnie i nieskończenie smutno; na bladej twarzy przedwcześnie postarzałej kobiety, rysowały się głębokie ślady przeżytych cierpień i zmagania z bezlitosną chorobą dżungli.

Życie Edwiny Booth, której właściwe nazwisko jest Woodruff, od chwili jej u-

cieczki z domu rodzicielskiego, było jednym pasmem niesamowitych przeżyć. Gdy pewnego dnia Edwina, niezwykle kształtna i wybitnie piękna jasnowłosa dziewczyna, wylegiwała się na plaży w Palm Beach, dostrzegł ją reżyser Mason Hopper z Hollywood i wnet uroczą „Najadą” znalazła się w jednym z jego zespołów filmowych. A kiedy po jakimś czasie rozpoczęto przygotowania do głośnego „Trader Horn”, to zśród pięćdziesięciu najpiękniejszych kandydatek do jednej w tym afrykańskim filmie roli kobiecej, wybrana została Edwina Booth. Po upływie tygodnia, była ona już w drodze do Nairobi, położonego w dzikich stepach Afryki Centralnej. Tam Edwina grała rolę bogini dżungli afrykańskiej, władczyńi prymitywnych szczepów tubylczych. Chata jej stała w zaroślach porzeczki, gdzie drażniące zwierzęta nie były rzadkimi gośćmi i gdzie półnagiej, tylko w skórę pantery odzianej kobiecie, przedewszystkiem zagrażały bezustannie śmiertelność muchy tse-tse.

Kilkanaście miesięcy przebywała Edwina Booth w samym sercu czarnego kontynentu, pierwsza i zapewne jedyna biała kobieta, której stopa dotknęła pralasoł u brzegów jeziora Alberta i która oddychała zabójczymi wyziewami trzęsawisk i mokradła Nabağaba i Kongo.

Po powrocie do Hollywood, Edwina Booth stała się sławną. „Trader Horn”

zyskał rozgłos światowy, przynależny filmowi, którego świetnym reżyserem była — przyroda. Edwina, zdawało się, osiągnęła szczyt szczęścia ziemskiego. Setki tysięcy dolarów w banku oczekiwały jej dyspozycji, a przepiękny pałacyk w Beverly Hills gotował się na przyjęcie właścicielki. Niestety, losy rzuciły inaczej i słynnej gwiazdzie filmowej nie było sądzono korzystać z zdobytych bogactw i zamieszkać w uroczej siedzibie pod Hollywood. Nieszczęsna „Bogini Dżungli” pałacu swego nigdy nie oglądała, a nawet o światowej jej sławie nie doszły ją żadne wieści. Do Ameryki powróciła już z załamaniem tajemniczej śmiertelnej choroby, która całkowicie odciała ją od świata.

Odtąd podziwiana na ekranie piękność, która dzięki przyrodzie tropikalnej zawdzięczała swoją świetną karierę, ale i jednocześnie swą późniejszą smutną dolę życiową, spędza samotne dni i miesiące w ciemnicy klinicznej. Czy uda się chorą uratować? Najwybitniejsi lekarze świata przywołani byli do łóża pacjentki, pieniądze nie szczędzono, chodziło, by za wszelką cenę Edwinę Booth utrzymać przy życiu i wrócić jej zdrowie. Jak dotąd jednak, wszystkie zabiegi i starania najsłynniejszych specjalistów medycznych nie dały pożądanego wyniku. Co więcej, nie zdołano nawet ustalić, jakiego to rodzaju choroba od lat kilku toczy organizm nieszczęsnej kobiety.

— Ja jednak nie wątpię w bliskie wy-

zdrowienie pani, — pocieszał przy pożegnaniu dziennikarz — a gdy to nastąpi, to z pewnością zabłyśnie nam pani znów na ekranie?

— Wszystko jest w ręku Boga, — odrzekła smutno Edwina Booth.

OBALENIE HYPOTEZY

Prof. Vening Meinesz, który powrócił z podróży dookoła świata, dokonanej w holenderskiej łodzi światowej, przebywając ogółem 90.000 mil, oświadczył, iż przeprowadzone przezeń badania obalają hipotezę, jakoby kula ziemiska była spłaszczona nie tylko na biegunach, ale i na równiku. Profesor Meinesz twierdzi, iż ziemia spłaszczona jest tylko na biegunach.

DAR AUTORA „KSIĘGI Z SAN MICHELE”

Dr. Axel Munthe, autor „Księgi z San Michele”, nadworny lekarz zmarłej królowej Wiktorji, wystosował do króla pismo, w którym prosi go o dokonanie podziału sumy 100.000 koron, uzyskanej ze sprzedaży „Księgi z San Michele”. Z sumy tej m. in. kwota 10.000 koron, na życzenie dr. Axel Munthe'a ma być przeznaczona na fundusz im. królowej Astid i użyta na rzecz biednych dzieci, a 5.000 koron — na cele „ochrony niedźwiedzi przed ludźmi i zapewnienie im praw do życia”.

PRZEBIEG WYBORÓW

Nastroje w Białostockiem

(Od własnego korespondenta)

Białystok, we wrześniu.

Głosowanie na wyznaczonych posłów do sejmu tak w samym Białymstoku, jak i w powiecie białostockim, nie różniło się wiele od głosowania w całym kraju. W samym mieście Białymstoku, będącym siedziskiem władz wojewódzkich i centralnym ośrodkiem przemysłu żydowskiego, głosowano żwawiej, niż po miasteczkach i gminach, lecz i tu ogólny wynik był słaby. Bowiem na 53.253 uprawnionych do głosowania znaleziono wprawdzie 31.082 kartek w urnach, lecz z kartek tych komisje wyborcze unieważniły 21.289 głosów (a nie kartek), jako nieprawidłowo złożonych. Sentencje, wypisane na unieważnionych kartkach, da-

ją świadectwo nienawiści i pogardy, jakimi ludność, zmuszona do głosowania z różnych względów obarcza sanację i ich kandydatów na posłów. Jeżeli doliczyć liczbę kartek unieważnionych do liczby osób, które się wstrzymały od głosowania, to stosunek głosujących nie przekroczy 40%, pomimo, że w samym Białymstoku procent Żydów wynosi 40% łącznie z przedmieściami, zaludnionymi przez ludność chrześcijańską.

Agitacja wyborcza prowadzona była intensywnie: Poza rozesłaniem imiennych wezwań do wszystkich uprawnionych do głosowania, podpisanych w imieniu komitetu propagandy spełniania obowiązku obywatelskiego przez dr. Stefana Łapińskiego, dyrektora tutejszego oddziału Banku Polskiego, milionów ulotek, zachęcających do wyborów, a propagujących głównie wybór ministra p. H. Florjara - Rajchmana, popołudniu krążyły po mieście autobusy, auta, a nawet karetka żydowskiego Pogotowia Ratunkowego Linas - Haczdek, w której jedna z pań tutejszego hig - lifu osobiście odwiedza-

ła starszych wyborców, proponując odwiezienie do lokalów wyborczych.

Przedmieścia Białegostoku i wieś naogół wstrzymały się zupełnie od głosowania. Były okręgi, gdzie wyjęto z urny wszystkiego trzy koperty i t. p. We wsi Kamionka np. na 1.750 uprawnionych do głosowania wyjęto 305 ważnych kartek, pomimo, że właściciel majątku wydawał obiady głosującym, płacił po złotówce swojej służbie, a chłopom, idącym do głosowania wydawał po furze drzewa. W obwodzie Chodury, gminy Zawyki, na 1.528 uprawnionych wyjęto z urny 243 ważnych kartek.

W Gnilej, gminy Oubrubniki, na 3.293 uprawnionych oddano tylko 323 ważnych kartek, w gminie Juchnowice na 1.800 uprawnionych znaleziono tylko 53 ważnych kartek i t. p. W miasteczku Wasilków, na 2656 uprawnionych, głosowało 676 osób, w tem 407-iu Żydów.

Oto są nastroje wsi naszej. Pomimo biedy, jaka gniecie, gospodarze pragną zmiany stosunków. Sympatie dla Stronnictwa Narodowego wciąż rosną.

Wołyniak.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: piątek: „Henryk IV”.

Kina polskie:
Apollo: „Kaprys Hiszpański”.
Promień: „Nędznicy”.
Stella: „Halka” (na tle opery St. Moniuszki).
Sztuka: „Urojony świat”.
Świt: „Szopen, pieśń wolności”.
Uciecha: „Dziewczyna w mundurkach”.
Zorza: „Ślubny tłuśnik”.

Narodowy Klub Dyskusyjny. — Celem pogłębienia zrozumienia ideologii narodowej w środowisku krakowskim oraz celem ożywienia dyskusji nad aktualnymi problemami życia polskiego, zawiązał się w Krakowie Narodowy Klub Dyskusyjny, którego zebrania odbywać się będą dwa razy na miesiąc. Pierwsze zebranie odbędzie się w sobotę dnia 28 września b. r. o godz. 19 w lokalu Stronnictwa Narodowego, Rynek Gł. 6 I p. m. 17 Temat: „Rozwiązanie sprawy żydowskiej”. Dyskusję zagajają kol. kol. Grębosz i Jaworski. Wstęp wolny dla członków i sympatyków Obozu Narodowego.

Młodzież Wszechpolska, Związek Akademików w Krakowie, zorganizowała informację dla nowopowracających się na Uniwersytet Jagielloński, w sali Nr. 40 na I piętrze w gmachu Coll. Novi. Informację będą trwały codziennie aż do dnia 5 października, od godz. 9 — 13 Wpis do Młodzieży Wszechpolskiej przyjmują się w sali informacyjnej oraz w lokalu własnym (Rynek Gł. 6, I piętro m. 17) codziennie od 12 — 13.

Nagły zgon na wizycie u znajomych. — Onegdy przed południem zmarła nagle na udar serca 70-letnia Bronisława Szwarcerowa, wdowa po pułkowniku w Krakowie. Śmierć zaskoczyła ją u znajomych, mieszkających przy ul. Łobzowskiej 8, do których s. p. Szwarcerowa udała się z wizytą. Początkowo starano się ratować staruszkę, lecz zaważany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć.

3-letnia dziewczynka przyniesiona przez wóz. — Wydarzył się w Krakowie wstrząsający wypadek, mianowicie na dużym podwórzu realności przy ul. Grzegorzkiej, bawiły się dwie dziewczynki, córki czeladnika piekarskiego, Jana Grabarza. 3-letnia Aleksandra i 4-letnia Janina. Dziewczynki zbliżywszy się do wozu poczęły ruszać wózem słabo opartym o mur, który zesunął się na ziemię i obie Grabarżówny przyniosły. Młodsza Aleksandra została zgnieciona na śmierć, starsza zaś Janina wyszła tylko z lekkimi ranami na głowie. Ojciec, na którego oczach wydarzył się tragiczny wypadek pochwylił starszą córkę, pozostawiając przy życiu i niemal biegiem niosąc ją na rękach, udał się na Pogotowie. Na miejscu wypadku zgromadził się liczny tłum publiczności. Zwiłki dziewczynki umieszczono chwilowo w pobliskiej aptece, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

U sprzedawców gazet
zadzajcie
„WARSZAWSKIEGO
DZIENNIKA NARODOWEGO”

Żydowscy fałszerze pieniędzy przed sądem

Kraków, we wrześniu.

We środę przed krakowskim sądem okręgowym karnym odbyła się wielka rozprawa przeciwko Żydom, fałszerzom monet. Na ławie oskarżonych zasiadli: Abram Drucker, z zawodu fryzjer, Mortka Bornstein komiwojażer, Rachela Olmehr z Krakowa, Raisla Olmehr, ekspedjentka również z Krakowa i Kulis, robotnica z Łodzi. Szajka ta oskarżona jest o puszczanie w obieg monet 10-cio, 2-n i 5-cio złotych, bądź w Łodzi bądź też w Krakowie. Ponadto Mortka Bornstein oskarżony jest o usiłowanie przekupstwa st. posterunkowego Michała Klisia, przodownika P. P. Jana Kwatera, oraz wywiadowcę Turskiego. Ofiarował im po 200 zł. za to tylko, aby odstąpili od przeprowadzenia u oskarżonych rewizji i nie robili na nich doniesienia.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W grudniu ub. roku przyszła do sklepu cukierniczego p. Kaczmarczyk przy ul. Szewskiej nieznajoma kobieta, którą okazała się później Rachela Olmehr. Zakupiła ona w sklepie słodyczy za 50 gr., płacąc za to monetą 10-cio złotową. Aczkolwiek moneta wydała się właścicielowi sklepu na pierwszy

rzut oka podejrzana, mimo to jednak ją przyjął. Na drugi dzień ta sama klientka zjawiała się ponownie w sklepie Kaczmarczykowej, zakupiła znowu towar za kilkadziesiąt groszy, płacąc powtórnie monetą 10-cio złotową, przyczem powiedziała: „prędko, prędko, bo mi się spieszy”. Właścicielka sklepu przyjęła podejrzaną monetę, ale poleciła ekspedjentce Zofię Walczykową, żeby udała się za klientką i obserwowała ją. Ta ostatnia zauważyła, iż Olmehr spotkała się na ulicy z drugą kobietą, którą okazała się później siostra Raisla Olmehr. Walczykowa zauważyła następnie, jak obie kobiety wstąpiły do magazynu modniarskiego „Lu”, mieszczącego się również przy ul. Szewskiej.

Niedługo potem przyszła do sklepu Kaczmarczykowej Raisla Olmehr, gdzie znowu zakupiła cukierków za kilkadziesiąt groszy, płacąc fałszywą monetą. Właścicielka przyjęła również tę monetę, ale udała się natychmiast za nią i spowodowała aresztowanie. W komisariacie Raisla Olmehr przyznała się, że wiedziała, iż pieniądze są fałszywe. Ponadto podała, że monetę fałszywą dostała od swej siostry Racheli Olmehr. Ta przesłuchana podała, że monetę dostała od swego znajomego Abrama Druckera, którego aresztowano 19 grudnia ub. roku na ul. Starowieskiej, gdy siedł w towarzystwie Mortki Bornsteina. Przy rewizji osobistej znaleziono u Druckera dwie monety fałszywe, jedną dwu-złotową i jedną 5-cio złotową. Ponieważ ustalono, iż obaj przytrzymami mieszkali u Chaima Goldberga w Krakowie, przeto przeprowadzono tam rewizję, w czasie której znaleziono w walizce należącej do Druckera 25 sztuk fałszywych monet dwu złotych, 134 monet 5-cio złotych i 8 fałszywych 10-cio złotych. Ekspertyza mennicy państwowej stwierdziła, iż wszystkie te monety fałszywe odlane są z łatwo topliwego stopu metali, a następnie posrebrzono je. Świadkowie stwierdzają, iż w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Goldbergerów oskarżony Bornstein zwrócił się do wywiadowcy Klisia, a następnie Turskiego z prośbą o zaniechanie jej i rzucenie znalezionych rzeczy do Wisły, za co każdemu z przeprowadzających rewizję obiecywał dać po 200 zł. W wydziale śledczym Bornstein prosił ponownie o zaniechanie dochodzenia, przyczem ofiarował już łapówki po 300 zł. Ostatecznie cała szajka znalazła się w więzieniu i zasiadła na ławie oskarżonych

Z CAŁEGO KRAJU

GNIEZNO

Przed rozwiązaniem rady miejskiej. — Rozeszły się wiadomości, iż rada miejska w Gnieźnie ma być w najbliższych dniach rozwiązana. Większość w radzie stanowią narodowcy. Komisarz prezydent miasta ptk. Wrzaliński będzie miał przydzieloną radę przyboczną, jak w innych miastach, gdzie rady miejskie zostały już rozwiązane.

W Gnieźnie już dwukrotnie odbyły się wybory prezydenta. Widocznie i d-ra Mazurkiewicza nie zadowolono, kiedy zapowiada się rozwiązanie rady miejskiej.

ŁUKÓW

Cztery domy spłonęły od pioruna. — We wsi Celiny Włociańskie od uderzenia pioruna podczas burzy spłonęły 4 domy mieszkalne i 25 budynków gospodarskich. Straty wynoszą 25 tys. zł.

Kłusownik postrzelił człowieka. — W okolicy wsi Adamów przechodzący polem Franciszek Studziński został postrzelony przez nieznanego osobnika w bok i rękę. Sprawcą strzałów był prawdopodobnie kłusownik, który Studzińskiego wziął zdaleka za zwierzynę.

POZNAN

Nie będzie tablicy Hindenburga. — Poznańskie organizacje niemieckie zgłosiły do zarządu miasta wniosek o zezwolenie na wmurowanie tablicy pamiątkowej feldmarszałka Hindenburga w domu przy ul. Podgórznej 7 w Poznaniu. Spoczątku zarząd miejski wyraził zgodę na wniosek Niemców. W tej sprawie odbyło się drugie zrzędu tajne posiedzenie zarządu miasta, na którym ostatecznie wniosek organizacji niemieckich odrzucono. Tem samym sprawa tablicy pamiątkowej Hin-

denburga jest nieaktualna, do czego w znacznej mierze przyczyniło się stanowisko prasy narodowej, reprezentującej poglądy ogromnej większości społeczeństwa.

PRZEMYSŁ

Walne zebranie „Sokoła”. — Sokole gniazdo należy do najpotężniejszych towarzystw w Przemyśle. Obecnie nasunęła się potrzeba zmiany prezesa i członków zarządu i dla tego celu, zwołano na 23 b. m. nadzwyczajne walne zebranie, w którym uczestniczyło 130 członków. Przewodniczył radny narodowy dr. Adam Kropiński, który początek zebrania poświęcił świetlanej postaci s. p. brygadiera Maczyńskiego, a następnie wygłosił referat o bieżących zadaniach gniazda przemyskiego. Wybory władz odbyły się w pełnej harmonii, przyczem prawie jednomyślnie wybrano prezesem radnego d-ra Adama Kropińskiego, I wiceprezesem radcę Izby Przem. p. Karola Janickiego. Członkami zarządu zostali: mag. Bilan Włodzimierz, mag. Bojczuk Stanisław, Dobrowolski Jan, Dobrowolski Tadeusz, ks. Domka Karol, Giebułtowicz Emil, Gorniak Roman, Kaiser Stanisław, Kotkowski Mieczysław, Konopka Jan, Kustra Mieczysław, Mikoś Bronisław, Osada Augustyn, Podhajski Kazimierz, dr. Świątnicki Henryk, Traczyński Władysław, Waygart Eugeniusz, Zajac Aleksander.

Po wyborach odbyła się dyskusja, nad którą żywotnymi wnioskami, poczem zebranie zamknięto.

RADOM

Likwidacja cmentarza wojskowego. — Podczas wojny światowej został założony obok cmentarza katolickiego, wojskowy cmentarz, na którym pochowano kilkuset poległych żołnierzy austriackich, rosyjskich, niemieckich oraz polskich. Na cmentarzu tym pochowano też w czasach późniejszych wielu żołnierzy armii polskiej. Niedawno chowano tam majora W. P. Zarskiego, a ostatnio złożono na wieczny spoczynek lotnika ze szkoły lotniczej. Oddawna toczyły się pertraktacje o nabycie tych paru mórg gruntu, przez władze administracyjne, jednak naskutek wygórowanych żądań właścicieli, którymi są: p. Karsch oraz Bienkowski, rokowania te spełzły na niczym. Podobno za grunt ten zawierający około 3 morgi ziemi, właściciele żądali horrendalnej sumy kilkunastu tysięcy złotych, korzystając z tego, że na gruncie tym znajduje się cmentarz, oraz spora kapliczka murowana. Władze wojewódzkie delegowały nawet z Kielc p. Smiecińskiego do załatwienia tej sprawy. Niestety i to nic nie pomogło. Ostatecznie postanowiono zlikwidować cmentarz i zaczęto już rozkopywać groby, z których czerniały kości składa się do worków. Worki z kośćmi przenosi się na sąsiedni cmentarz katolicki i składa się w długich rowach wykopanych w tym celu niedaleko bramy głównej. Wielka ilość mieszkańców miasta Radomia przygląda się codziennie tej makabrycznej ekshumacji setek żołnierzy poległych przed kilkunastu laty. Cała opinia radomska jest poruszona tym wypadkiem i silnie oburzona na Karscha i Bienkowskiego, którzy nie są żadnymi biedakami i mogliby sprzedać swą ziemię za możliwą cenę, pozostawiając kości nieboszczyków w spokoju...

Krwawe wesele. — Niedaleko Skarżyska na kolonji Rytlów, odbywała się zabawa weselna. Między podchmielonymi uczestnikami wybuchła bójka, w której zabity został niejaki Stefan Kubicz, przez braci Antoniego i Franciszka Kubisiów, którzy zadali mu rany przy pomocy bagnetu wojskowego. Policja aresztowała obu morderców i osadziła ich w więzieniu.

TRUSKAWIEC

Zajęcie na pogrzebie. — Na pogrzebie zamordowanego w Truskawcu przez własnego syna wiertacza Stanisława Tenełowicza, w drodze powrotnej z cmentarza większa grupa kobiet zaatakowała 14-letnią córkę zamordowanego Tenełowicza, oraz siostrę jego żony Katarzynę Łużecką kamieniami i błotem. Wymienione schroniły się przed tłumem na posterunku policyjnym.

W Truskawcu panuje w dalszym ciągu wielkie oburzenie przeciw całej rodzinie zamordowanego wiertacza.

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?
Teatr Wielki: Piątek o godz. 20-tej „Muzyka na ulicy”.
Teatr Rozmaitości: nieczynny.

Repertuar kin:
Apollo: Turandot.
Casino: Sequoia.
Chimera: Mały pułkownik, z Shirley Templey.
Grażyna: Kot i skrzypce.
Kopernik: Mała mateczka.
Marsyjenka: Człowiek — wilk.
Muza: Mężczyźni w niebezpiecznym wieku i Poszukiwaczki złota.
Palace: Dwie Joasi.
Pan: Petersburskie noce i Poco pracować.
Raj: Kapitan Korkoran.
Stylowy: Audycja w Ischlu i rewja.
Świt: Wesoła Zuzanna.

Małopolska Straż Obywatelska wzywa członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach kanonizacyjnych ks. Jana Bosco w niedzielę 29 b. m. Procesja wyjdzie z katedry o 8.30, zbiórka punktualnie o 8 rano przed katedrą, z opaskami. Członkowie poczty sztandarowej jawią się o 7.30 w lokalu M. S. O.

Nieporządki na torze wyścigowym. — We Lwowie odbywają się obecnie, podobnie jak w innych miastach, sezonowe wyścigi konne, eksploatowane przez Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. Impreza, w porównaniu z warszawską, jest o wiele bardziej mierna, gdyż w poszczególnych biegach startuje przeważnie... 4 — 6 koni. W dodatku jednak coraz częściej słyszy się sarkania na rozmaitego rodzaju „sztuczki” żoków, które należy skwalifikować jako zwykłe oszustwo, dokonywane na publiczności.

W ostatnich dniach było na torze M. T. Z. kilka biegów, których niespodziewany wynik sprawił wyścigową publiczność w zdumienie a równocześnie wywołał u niej zrozumiałe oburzenie. Oto do mety przychodziły „fuksy” (np. wczoraj „Jeremiada”), na których „wtajemniczeni” zarobili duże kwoty. Czas ostatni, aby powołane czynniki zwróciły uwagę na ulegalizowany hazard, za jaki uchodzą lwowskie „wyścigi”.

Z niedoli służących. — Przy drzwiach zamkniętych toczyła się w sądzie lwowskim rozprawa przeciw Żydowi Otto Schleierowi, właścicielowi folwarku w Remenowie, który zniewolił swoją służącą.

Nowy dyrektor M. Z. Cz. M. — Z dn. 1 października funkcję dyrektora miejs. zakładu czyszczenia miasta obejmuje w miejsce b. rotmistrza Antoniewicza em.

mjr. Stefan Zagórski. Należy dodać, że wymieniony zakład „ma szczęście” do emerytowanych wojskowych, gdyż stanowisko dyrektora piastowali w nim. em. plk. Pytel, em. rotmistrz Antoniewicz a obecnie przychodzi p. Zagórski. Ponieważ żaden z nich nie jest fachowcem, więc ten działalność ich (poza kosztami finansowymi) wywołuje tylko... żarty i docinki dzienników oraz publiczności.

Eksplozja pakietu. — O godz. 11-jej przed południem rozległa się w śródmieściu olbrzymia detonacja. Ponieważ w tym czasie przeciągała przez miasto burza z grzmotami, przeto w pierwszej chwili myślano, iż piorun uderzył w śródmieściu.

Tymczasem okazało się, że na wozie firmy „Transport”, przewożącym z dworca towarowego paki z galanterią do śródmieścia, w czasie znoszenia jednej paki eksplodował pakiet, zawierający kuleczki do strzelania, t. zw. żabki, nadane do jednej z firm lwowskich przez warszawską wytwórnię „Żu-Żu”. Eksplozja materiału wybuchowego, zawartego w kuleczkach była tak potężna, iż kilkanaście pak spadło z wozu, a mnóstwo towarów i zabawek prądem powietrznym rozrzuconych zostało na znacznej przestrzeni.

Zniszczenie, spowodowane, przez eksplozję, jest bardzo znaczne. W okolicznych kamienicach (wypadek wydarzył się na ul. Kopernika), szybkie uległy rozbiciu. W sklepach okna wystawowe zostały zniszczone, jak niemniej i wystawione towary. Szczególne szkody wyrządziła eksplozja w sklepie przyborów liturgicznych „Liturgia”, gdzie zostały zniszczone figury gipsowe, relikwiarze, świece. O sile wybuchu świadczy fakt, iż jedna paka z zabawkami wyrzucona została o kilkanaście metrów na przeciwległy chodnik. Ulica na dużej przestrzeni zarzucona została mnóstwem zabawek, mydełek, grzebieli itp.

Robotnik Józef Hołowaty, który pakę upuścił na pakiet z kulkami strzelającymi, doznał ciężkiego poparzenia i prawdopodobnie straci oko. Policja zamknęła ulicę przed tłumem, który napierał na miejsce wypadku i podjęła wstępne dochodzenia.

Kary za udział w „łańcuchu szczęścia”. — Tutejsze starostwo grodzkie wydało rozporządzenie, zabraniające po myśli ust. z dnia 15 marca 1933 r., stwierdzającej karalność osób, uprawiających zbiórki uliczne w interesie prywatnym, — udziału w t. zw. „łańcuchu szczęścia”. Winni przekroczenia będą karani aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 1 000 złotych.

SZKODLIWE FIKCJE

O pomocy kredytowej dla rolnictwa mówiono wiele przed paru miesiącami. Czytaliśmy wówczas, że kredyt jest strasnym dla większej własności, a zaliczkowy dla mniejszej przyniesie wydatniejszą pomoc wsi w jej znanym położeniu. Optymiści sugestjonowali nas przeświadczeniem, iż kredyty te zaważą nawet na cenach zboża, pozwalając odpowiednio rozkładać jego podaż i zapobiegając nadmiernemu zafiarowaniu.

Jeśli wszakże ceny zboża podniosły się nieco, pozostając zresztą nadal poniżej granicy opłacalności, sprawiły to z pewnością inne czynniki, a nie kredyty pod zastaw zboża.

Co do kredytu zaliczkowego — można powiedzieć śmiało, iż nie odpowiedział on tym nadziejom, jakie z nim wiązano, okazał się prawie fikcją w zakresie oddziaływania na ceny zboża i w ogóle jako pomoc rolnictwu.

Kredyt ten przyszedł o kilka miesięcy zapóźno. Nie przygotowano gruntu pod jego rozprowadzenie i wytworzyły się znane nieporozumienia między czynnikami centralnymi, m. in. P. Bankiem Rolnym a K.K.O. Zahamowało to sprawę w niemałym stopniu.

Bank Polski i P. Bank Rolny chciały pośpieszyć rolnictwu z pewną pomocą, jednakże postawiły zasadę, iż ryzyko ponieść tu musi przedewszystkiem najniższy organ kredytowy (stworzono cały ich łańcuch): K.K.O., Kasa gminna, Kasa Stefczyka, Bank ludowy.

Kasy gminne są tak słabymi instytucjami, że nie mogły tu odegrać poważniejszej roli. Spółdzielnie, oprócz ryzyka, do którego się nie entuzjazmowały, posiadają też niedogodność, iż udzielać mogą kredytu, nawet zaliczkowego tylko swoim członkom, a więc ograniczonej ilości rolników. Ktoby chciał z zewnątrz z kredytu skorzystać — musiałby zapisać się na członka, co podniosłoby doraźnie wydatki o wpisowe i udział.

Co do kas komunalnych — to nie spieszyły się one zbyt w kierunku kredytów zaliczkowych ze względu na żyro, jakie muszą dawać na wekslach rolniczych z tytułu kredytu zaliczkowego. Zarówno one, jak spółdzielnie wiedzą doskonale, jak kiepskim jest dzisiaj płatnikiem rolnik, jak bardzo naogół zadłużonym. Tymczasem wkłady nie podlegają „karencji”, trzeba je w terminie wierzycielom wypłacać.

Czy można się dziwić, że nie entuzjazmowano się do rozprowadzenia kredytów zaliczkowych? Tembardziej — że za zobowiązania K.K.O. odpowiadają powiaty i miasta.

A ponadto — koszty rozprowadzenia obciążają dotkliwie. Przy kredycie zł. 50 — koszty K.K.O., związane z tym kredytem, a więc blankiety we-

kslowe dla P.B.R., spłata kosztów manipulacyjnych P.B.R., procenty, blankiety administracyjne wraz z ryzykiem kredytu wynoszą zł. 231, a wzamian otrzymuje K.K.O. za to od pożyczkobiorcy zł. 0,71. Wynika z tej transakcji dla K.K.O. strata 1 złoty 60 gr. Przy kredycie zł. 75 — strata ta wynosi zł. 1,07, przy zł. 200 — zł. 1,33, przy zł. 250 — zł. 1,39, przy zł. 300 — strata zł. 1,02.

Przy rozdziale zł. 50.000 kredytu K.K.O. ponosi według obliczenia ponad zł. 1.000 — strat.

Akcja rozprowadzenia kredytu zaliczkowego jest więc dla powiatowych K.K.O. akcją bezwzględnie deficytową.

Co najważniejsze zaś — na kredyt zaliczkowy przeznaczono 6 milionów zł. Gdyby nawet, pomimo wszystkich wymienionych przeszkód, cała ta suma była rozdzielona, czy nie jest ona kroplą w morzu wobec potrzeb rolnictwa i tych wielkich, mimo wszystko, sum, jakie reprezentują wartość naszych zbóż?

Twierdzenie, że kredyt ten mógł za-

ważyć na cenach zbóż, jest fikcją, szkodliwą fikcją.

Niemniej szkodliwą fikcją stanowi opinia, jakoby b. minister przemysłu i handlu Prystor, jakoby rząd ma za sobą jakieś poważniejsze wyniki w dziedzinie zwarcia „nożyc”, na terenie walki z cenami kartelowymi.

Różnica stosunkowa między cenami, otrzymywanymi przez rolników a cenami przez nich płaconymi za towary, utrzymuje się w dalszym ciągu na bardzo wysokim poziomie. Wskaźnik cen za sierpień określa ceny rolnicze na 36,7 proc., a — nabywane przez przez nich na 66,6 proc. Jeszcze gorzej wyglądają rzeczy, gdy chodzi o ceny skartelizowane — sięgają one 83,1 proc.

Kartele drwią sobie z teorii wyrównania cen na rolnictwa, utrzymując swoje zdobycze.

Wiś w dalszym ciągu żyje pod ciężarem cen, płaconych przez rolnika za nabywane towary.

I tu mamy do czynienia ze szkodliwą fikcją, jakoby czegoś istotnego dla poprawy wsi dokonano.

IDEM

Bezczelność żydowska

„Głos Lubelski” pisze:

„W Lublinie wybuchła istna wojna Żydów z kinami polskimi, która źródło swoje ma w konkurencji. Od kilku dni prasa żydowska ogłasza kampanię bojkotu kina „Stylowy” gdyż... kino to zakontraktowało kilka filmów niemieckich. Do tej pory kina żydowskie wyświetlały niemieckie filmy bez ograniczeń i ani im się śniło wojować z Hitlerem. Kino Corso np. miało zakontraktowanych kilka filmów niemieckich („Wiktor czy Wiktorja?”, „Przerwana Symfonia”) i utraciło te filmy wskutek niedotrzymania warunków umowy. Gdy oba te filmy przetrwały „Kino Stylowy” wybuchła wojna. Żydzi krzyczą o bojkocie Hitlera i nawołują do bojkotu „Kina Stylowego”, na dnie wszystkich zaś tkwi interes konkurencyjny żydowskich przedsiębiorców z Corso.

Nie mamy powodów, aby się specjalnie ujawniać czy to za filmami niemieckimi czy też za kinem „Stylowym”, które stanowi własność „Strzelca”, wydzierza-

wione jest jednak prywatnej osobie, Polakowi. Niemniej uważamy, że Żydzi zaczęli zaczynać się rządzić w Lublinie. Niedopuszczalne jest, aby terror żydowski dyktował, jakie filmy mamy oglądać, a jakich nie, i aby Żydzi narzucali swoją wolę kinom polskim. Tę rodzą uroczystości żydowskie muszą się spotkać z jaknajbardziej stanowczą odpową.”

Do słusznych tych uwag dodać musimy, iż nie chodzi tu wyłącznie o konkurencję żydowską. Chodzi o coś więcej.

Żydzi mają swoje własne interesy polityczne i kulturalne. I usiłują narzucić Polakom respektowanie tych interesów, obcych nam i wrogim. Znaidują nawet nieraz takich, co świadomie lub nieświadomie idą im na rękę.

Jest to beczelność, którą najenergiczniej odeprzeć należy.

Ciężary coraz bardziej nieznośne

Rzemieślnicy przeciw wygórowanym opłatom za egzaminy

Do szeregu ciężarów publicznych przybyły świadczenia na rzecz samorządu gospodarczego. Są one dotkliwie, skoro zainteresowani skarżą się na nie i domagają obniżki.

Jak wiadomo — na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Izb Rzemieślniczych rozpatrywano wnioski zainteresowanych organizacji w sprawie obniżenia taksy administracyjnej przy egzaminach na mistrzów rzemieślniczych.

Naczelna reprezentacja rzemiosła uznała obniżkę tę za nieaktualną, wobec

potrzeb finansowych samorządu rzemieślniczego zaspakajanych z tych źródeł

Nowa biurokracja — biurokracja samorządu gospodarczego nie odbiegła od swych siostrzy: każe płacić, zabiega o środki na swoje utrzymanie.

Bo że odpowiednio przyzwolita porcja dochodów izb samorządowych obracana jest na cele administracyjno - personalne, na utrzymanie urzędników — nie ulega to dla nas kwestji.

Tym razem płaci rzemiosło, znadujące się w ciężkim położeniu.

Zamiast w Łodzi — w mniejszych miastach

Z Łodzi donosi PAT:

W ostatnich czasach zanotowano, że główne zamówienia nakładów są kierowane na prowincję, natomiast łódzkie zarobkowe zakłady tkackie otrzymują zamówienia wtedy, jeśli nie mogą ich wykonać zakłady położone w okręgu łódzkim.

Produkcja tkactwa prowincjonalnego stoi na dość wysokim poziomie, który podniósł się szczególnie w ostatnim roku. Poszczególne miasta prowincjonalne w Pabjanice np. wyspecjalizowały się w dziedzinie ograniczonej gałęzi produkcji. Pabjanice np. wyspecjalizowały się w tkackiej produkcji jedwabnej oraz w produkcji damskich artykułów, Zdunsk Wola w dziedzinie męskich artykułów

bawełnianych i wełnianych, Bełchatów w dziedzinie artykułów bawełnianych.

Najważniejszą przyczyną oddawania zamówień przez nakładów zakładom prowincjonalnym jest niższa cena, pobierana przez firmy prowincjonalne za tkaniny zarobkowe od stawek liczonej za tę samą pracę przez tkalnie łódzkie.

Wiadomość ta zawiera bardzo ciekawe stwierdzenie przemian, zachodzących w budowie gospodarczej naszego kraju. Wielkie zakłady przemysłowe zaczynają być droższe od mniejszych. Zamówienia, kierowane uprzednio do Łodzi, idą do mniejszych miast, do Pabjanic, Zdunskiej Woli, Bełchatowa i t. d.

Handel zewnętrzny Stanów Zj. spada

Mimo to przypłynęło złota w r. b. za miliard dolarów

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w sierpniu przedstawiał się następująco (w milionach dolarów) — pierwsza cyfra dane z lipca b. r., druga — z sierpnia r. ub.: import 170 (178 — 117), eksport 172 (173 — 169), saldo dodatnie 2 (uiemne 5 — dodatnie 52).

W porównaniu z lipcem b. r. import sierpniowy Stanów Zjedn. zmniejszył się o około 4 proc., zaś eksport o 1 proc.

Nadwyżka wartości eksportu nad importem w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy b. r. wyniosła 27,3 mili. dolarów wobec 259,1 mili. dolarów w r. 1934.

Należy podkreślić przy tej sposobności, że pomimo ogromnego skurczenia się salda dodatniego handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych nie zmniejszył się odpływ złota do Ameryki, wynoszący od początku b. r. przeszło 1 miliard dolarów.

Na rynkach walutowych

Tendencja zwyżkowa dla funta szterlinga, jaka zaczęła przejawiać się od trzech dni, po okresie spadku zanotowanym w ub. tygodniu w związku z międzynarodowym napięciem politycznym, uległa zahamowaniu. Funt notowany był w Zurichu 15,15 i pół wobec 15,18 i pół, w Warszawie 26,15 wobec 26,19, w Paryżu 74,68 wobec 74,78 przy zamknięciu dnia poprzedniego.

Równocześnie dolar nieco się wzmocnił, jednakże różnica kursu była minimalna. Dewiza na Nowy Jork utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie. Z innych dewiz interesującą jest poprawa florena holenderskiego, jednakże w niewielkich rozmiarach tak, że dewiza na Amsterdam nadal notowana jest poniżej paritetu. Pozostałe dewizy nie wykazują ciekawszych zmian.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 16-go do 23-go września 1935 r. w/g obliczenia biura Giełdy Zbożowej - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE

	Pszen.	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	19.08	13.61	16.50	15.82
Gdańsk	17.87	14.50	—	16.75
Poznań	17.62	12.91	—	14.75
Budgoszcz	17.50	13.17	15.79	15.48
Łódź	19.00	13.62	—	15.88
Lublin	17.13	11.73	13.78	13.67
Równe	15.95	11.25	—	12.25
Wilno	17.75	13.41	—	14.80
Katowice	19.00	14.46	—	15.68
Kraków	17.92	13.76	—	14.44
Lwów	15.87	12.16	—	14.25

GIEŁDY ZAGRANICZNE

	Pszen.	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	42.40	34.55	44.96	—
Hamburg	22.28	11.16	—	16.30
Praga	36.23	28.52	28.82	25.41
Brno	35.14	27.44	27.94	25.19
Wiedeń	34.54	25.25	30.75	25.12
Liverpool	18.09	—	—	17.02
Chicago	22.63	9.87	15.06	12.29
Buenos Aires	16.74	—	—	13.46

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 26-go września

DEWIZY

Belgia 89,80 (sprzedaż 90,03, kupno 89,57); Holandia 358,60 (sprzedaż 359,50, kupno 357,70); Londyn 26,15 (sprzedaż 26,28, kupno 26,02); Nowy Jork 5,31 (sprzedaż 5,34, kupno 5,28); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna ósma (sprzedaż 5,34 i jedna ósma, kupno 5,28 i jedna ósma); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,10, kupno 34,92); Praga 21,94 (sprzedaż 21,99, kupno 21,89); Szwajcaria 172,65 (sprzedaż 173,08, kupno 172,22); Włochy 43,43 (sprzedaż 43,55, kupno 43,31); Berlin 213,50 (sprzedaż 214,50, kupno 212,50).

O obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,32 i pół — 5,32 i trzy czwarte; rubel złoty 4,74; dolar złoty 9,04; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 149,00 W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26,15.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 40,75; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,75, odcinki po 500 dol. 63,75 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwestycyjna 111,75; 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. pożycz. dolarowa 81,50 — 82,00 — 81,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 89,50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,25 — 43,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56,25 — 56,50 — 56,25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 60,00 — 59,75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcji niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożycz. z r. 1925 (Dillonowska) 91,00 — 90,25 — 90,50 (w proc.); 7 proc. pożycz. śląska 71,25 — 71,50 (w proc.); 7 proc. pożycz. m. Warszawy (Magistrat), odcinki po 500 dol. 71,00 (w proc.).

AKCJE

Bank Polski — 91,75 — 92,00; Norblin — 33,00; Ostrowiec — 15,75.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 26-go września

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 18,75 — 19,25; Pszenica jednolita 742 gl. 18,75 — 19,25; Pszenica zbierana 731 gl. 18,25 — 18,75.

Zyto I standart 700 gl. 12,50 — 13,00; Zyto II standart 678 gl. 12,00 — 12,50; Owies I st. (niezadarszcz.) 497 gl. 15,25 — 15,50; Owies II st. (lekko zadarszcz.) 468 gl. 14,75 — 15,25; Owies III st. (zadarszcz.) 438 gl. 14,50 — 14,75; Jęczmień brow. 16,00 — 17,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,00 — 15,50; Jęczmień 649 gl. 15,00 — 15,50; Jęczmień 620,5 gl. 14,25 — 14,50; Groch polny 24 00 — 26,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka — — — — —; Peluska — — — — —; Seradela podwójnie czyszczona — — — — —; Łubin niebieski — — — — —; Łubin złoty — — — — —; Rzepak zimowy 39,00 — 40,00; Rzepak zim. 37,00 — 38,00; Rzepak i rzepak letni 35,00 — 36,00; Siemię n. basis 90 proc. 32,50 — 33,50; Mak niebieski 46,00 — 48,00; Ziemiaki jada 0,20 — — — — —; Mąka pszena gat. I-A 0,20 proc. 33 — 35,00; Mąka pszen. gat. I-B 0 — 45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55 — 65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60 — 65 proc. 21,00 — 22,00; III-A 65 — 70 proc. 16,00 — 17,00; Mąka żytnia I gat. 0 — 55 proc. 21,50 — 22,50; I gat. 0 — 65 proc. 20,50 — 21,50; II gat. 16,00 — 17,00; razowa 16,50 — 17,50; poślednia 11,00 — 11,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miakie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lniane 16,75 — 17,25; Kuchy rzepakowe 12,75 — 13,25; Kuchy słonecznikowe — — — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20,50 — 21,00.

Ogólny obrót 2469 ton, w tem żyta 971 ton. Uspokojenie spokojne.

Nowa placówka handlowa

„Głos Lubelski” donosi:

„Lublin wzbogacił się o nową firmę chrześcijańską, bo onegaj fabryka wełen i włóczęk „Trójkąt w kole” z Biel-ska otworzyła przy ul. Krakowskie Przedmieście 20 sklep fabryczny.

Poswiecenia nowego sklepu dokonał ks. kap. Jankowski w obecności personelu sklepowego i gości. W ten sposób Lublin zyskał nowe źródło zakupów.

Najdziwniej nam jest, że po miesiące krążyły pogłoski, jakoby „Trójkąt w kole” był firmą żydowską. Wyjaśniamy, że tak nie jest i że zarówno jest chrześcijańska jak i cały personel oddziału lubelskiego składa się z samych Polaków.”

Z Gdańska do Niemiec przenoszą się na stałe emeryci

Ze Szczecina informują:

Zaostrzenie niemieckich ograniczeń dewizowych wobec Gdańska, wyrażające się w wstrzymaniu wypłat emerytur i rent osobom zamieszkałym w Gdańsku, spowodowało, że wielu z nich przenosi się do Niemiec na stałe.

Gęstsze osiedlanie się szczególnie w miastach Pomorza wschodniego, przyczem niektóre z tych miast budują nawet specjalne kolonie przeznaczone dla przesiedlających się z Gdańska. Duża fala wychodźców gdańskich spodziewana jest na pierwszego października b. r.

Z Izby przem.-handlowej w Gdyni

Pod przewodnictwem prezesa St. Torę, odbyło się posiedzenie prezdyum Izby przemysłowo - handlowej w Gdyni. Uchwalono utworzenie dwóch nowych wydziałów Izby do handlu zagranicznego i do spraw związanych z rozwojem handlowym Gdyni oraz Pomorza. Poza tem rozpatrzone preliniarz budżetowy Izby na r. 1936 oraz ustalone zasady dla rozdziału kontyngentów towarów reglamentowanych i przyjęto regulamin nadawania dyplomów przez Izbę.

Najpoczytniejszy tygodnik, poświęcony kulturze twórczości polskiej

„MYŚL NARODOWA”

wychodzi w Warszawie pod redakcją Z. Wasilewskiego i J. Rembelskiego przy współpracy najcenniejszych pisarzy

Prenumerata kwart. zł. 9 (z przes.) Administracja Redakcja Jerozolimska 17 Mokotowska 11 Konto w PKO: Myśl Narod. nr. 3.105

Czystość to zdrowie

Polecamy swe usługi w zakresie czyszczenia okien i dachów szklanych, frezowania, wiórowania i cyklizowania posadzki, sprzątania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywanie okien na zimę.

„M. MLECZEK”

Emilji Piater 23 m. 2. tel. 8.45-34 Firma nasza istnieje od 1890 r.



Próbne alarmy gazowe organizowane są we wszystkich stolicach świata. Na zdjęciu fragment pozorowanego ataku gazowego na Wiedeń.

Nocny alarm gazowy Spodziewany jest w najbliższych dniach

W najbliższych dniach odbędzie się, zgodnie z obwieszczeniem komisarza rządu, próba nowego maskowania Warszawy przed atakiem lotniczo-gazowym. Termin „ataku” nie jest dotąd ustalony, wiadomo tylko, że w żadnym razie nie nastąpi ani w sobotę ani w niedzielę. Plakaty porozwieszane na ulicach Warszawy zawiadamia mieszkańców stolicy o pogotowiu. Administratorom i dozorcą domowym udzielili wczoraj dzielnicowi policji ostatnich instrukcji o koniecznych zarządzeniach. Próba, jak wiadomo, ma na celu pogrążenie miasta w tak absolutnej ciemności, aby nie było ono widoczne dla eskadr samolotowych. Atak gazowy nie będzie pozorowany.

W chwili ogłoszenia pogotowia oświetlenie ulic będzie zredukowane, świetlne reklamy pogaszone, latarki przy numerach domów zalepione ciemnym papierem. Okna domów mają być ściśle pozastawiane. Światła w samochodach ściemnione, przyczem maksymalna szybkość pojazdów nie może przekraczać 30 km. na godzinę. Zmniejszona również zostanie szybkość tramwajów. Okna w tramwajach i pociągach przychodzących do Warszawy będą również zasłonięte.

Alarm ogłoszony będzie przez radio. Jednocześnie rozlegnie się syreny. Światła na ulicach będą pogaszone i wstrzymany zostanie ruch tramwajowy. Komisarz rządu zwraca się do mieszkańców stolicy, aby w miarę możliwości nie wychodzili podczas alarmu na ulice. Za niezastosowanie się do nakazów władz administracyjnych w czasie alarmu grożą surowe kary.

Rejestracja rocznika 1917

W sobotę, 28 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojсковym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do 13, wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie 17 i 25 komisariatów P. P. Obowiązki rejestracji nie podlegają osoby posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną przez władze administracyjne, względnie urzędy konsularne. Za niezgłoszenie się w terminie do rejestracji grozi kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł., albo jedna z tych kar. (b)

Powtórna rejestracja rocznika 1915

W dniu 1 października rozpoczyna wydział wojсковy zarządu miejskiego powtórna rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1915. Przy rejestracji wymagane będzie przedstawienie karty I-go zgłoszenia. Rejestracja potrwa do dnia 30 listopada.

Komisariat rządu powiadomił władze sądowe o uchyleniu się od powszechnego obowiązku służby wojskowej 249 poborowych rocznika 1913 i starszych. 26 osób pociągniętych ma być do odpowiedzialności za uchylenie się od zebrań kontrolnych. Nie trzeba dodawać, że są to wyłącznie niemal Żydzi. (i)

Choroby zakaźne w Warszawie

W ub. tygodniu zanotowano w Warszawie 42 przypadki duru brzusznego, 32 płonicy, 7 błonicy, 26 odr, 45 koklusu, 25 róży i 1 czerwoni. (b)

Z za kulis wyścigów konnych

Tor wyścigowy, jak wiadomo, jest węgarnią wielu procesów na tle wszelkiego rodzaju przewinień, wykroczeń i przestępstw.

Jedną z takich spraw rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie. Skarżył znany hodowca i właściciel stajni wyścigowej, Broszkiewicz, b. żokeja, a obecnie trenera, znanego dobrze wszystkim bywalcom toru, Chatisowa, o oszczerstwo, którego miał się dopuścić, rozgłaszając, że Broszkiewicz skrzywdził go, zatrzymując jakieś należne mu za pracę sumy. Skarżący dowiódł przed sądem, przy pomocy swych ksiąg rachunkowych, że Chatisow wszystko otrzymał, co mu się należało. Chatisow zakwestjonował księgi, twierdząc, że poszczególne pozycje są sfalszowane i domagał się przeprowadzenia ekspertyzy, ale sąd wniosek odrzucił i niezwłocznie skazał Chatisowa na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Skład kradzionych wienców

Do kancelarii cmentarza św. Wincentego na Bródnie już od dłuższego czasu napływały skargi na systematyczne kradzieże wienców metalowych, liści, pasyjek i t. p. — z grobów. Pomimo zwiększonej czujności służby cmentarnej, kradzieże nie ustawały. Wreszcie, po dłuższej obserwacji i wywiadach, policja wpadła na ślady złodziei cmentarnych. Przy ul. Obwodowej 2 (róg św. Wincentego) w piwnicy, należącej do Franciszki Lipskiej, córki jej, Janiny i zięcia Piotra Rybickiego, policjanci znaleźli formalny skład wienców metalowych, pochodzących z kradzieży. Wszystkich wymienionych aresztowano, nadto zaś osadzono w areszcie kochanka Janiny Lipskiej, Józefa Zimnocha.

Aferzysta Mańko w Polsce „Werbuje” emigrantów na kresach

Swego czasu donoszono o wykryciu w Paryżu wielkiej afery, polegającej na werbowaniu emigrantów w Polsce, jak również na wyciąganiu pieniędzy od osób, które znajdowały się już we Francji. Na czele aferzystów stanął niejaki Andrzej Mańko, który założył w Paryżu biuro turyistyczne „France Pologne” i wydawał dla swych celów pismo „Kurier Paryski”. Dzięki akcji „Orbis”, Syn-

dykatu Emigracyjnego i polskich placówek konsularnych udało się zmusić go do zlikwidowania biura.

Jak się obecnie okazuje, Mańko znikł z Francji i udał się do Polski, gdzie grasuje pomiędzy mieszkańcami kresów, prowadząc tam oszukańczy werbunek emigrantów. Władze emigracyjne tą drogą ostrzegają przed złoczyńcą oszustem ludność kresów. (Om)

Prośba dyrektorów Żyrardowa Została przez sąd uwzględniona

Władze sądowo-słedcze powiadomiły obrońcę b. dyrektorów sp. akc. Zakładów Żyrardowskich, Jana Vermerscha i Mojżesza Caena, iż zgadzają się na sprolongowanie pobytu obu oskarżonych we Francji do dnia 15 listopada r. b. Jest to prawdopodobnie ostatnia prolongata

„urlopu śledczego”, obu oskarżonych, gdyż w najbliższym czasie nastąpi zamknięcie śledztwa. Gdyby Vermersch i Caen w wyznaczonym im terminie nie przyjechali z Francji do Warszawy, grozi im konfiskata miljonowej kaucji, zabezpieczonej hipotecznie. (i)

Wybuch przy ul. Pawiej Eksplodowały naboje do „straszaków”

Wczoraj rano, lokatorzy domu Pawia 14, zaalarmowani zostali donośną detonacją, która słyszana była również w sąsiednich domach Nr. 12 i 16. Okazało się, że na poddaszu III-go piętra mieści się mieszkanie i wytwórnia nabo-

jów t. zw. korków do dzieciennych pistoletów - straszaków, należąca do Mowszy Szejnberga. Wskutek wybuchu, zosiły wybite wszystkie szyby w dwóch oknach. Gdy na ogłos eksplozji wpadł do pokoju Szejnberg oraz dozorca domu, Stanisław Morkejo, znaleźli leżącą na podłodze 17-letnią Różę Kaplańównę (Pawia 96), która uległa ciężkiemu poparzeniu wskutek wybuchu. Opatrzyło ją Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem. Z przeprowadzonego dochodzenia przez policję III-go komis., wynika, że Kaplańówna, w czasie układania do pudełka z trocinami korków, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabojami, wywołała wybuch kilku stojących i napełnionych już pudełek. Policja sporządziła odpowiedni protokół.

Dzieci zatrute wilczmi jagodami

W związku z notatką, która ukazała się w prasie w sprawie zatrucia się dzieci wilczmi jagodami, wydział opieki społecznej i zdrowia publicznego zarządu miejskiego wyjaśnia co następuje: Po dokładnym sprawdzeniu okoliczności, w których zaszedł wypadek zatrucia, wydział ustalił, iż podczas spaceru dzieci z zakładu św. Anny, jedno z dzieci skaleczyło się w nogę, wskutek czego wychowawczyni, zajęta chwilowo opatrzeniem skaleczenia, nie była w możności zauważyć, że czworo dzieci zjadło ziarenka blekotu, rośliny podobnej do maku. Zatrucie nie było zbyt silne, gdyż dwoje dzieci leczonych w zakładzie wyzdrowiało już na drugi dzień, dwoje zaś wziętych do szpitala, po dwóch dniach odesłano z powrotem. (b)

Autobus „E”

Z dniem 28 b. m. autobusy linii „E” będą dochodziły do parku Łazienkowskięgo do skrzyżowania ul. Myśliwieckiej i Agrikoli. (b)

Nagrody dla zwycięzców w zawodach balonowych będą rozdane za dwa tygodnie

Podaliśmy już oficjalne wyniki zawodów balonów wolnych o puchar im. Gordon - Bennetta. Obecnie zbierze się komisja sportowa, która zajmie się rozdzieleniem nagród. Według regulaminu zawodów wręczenie nagród zwycięskim załogom nastąpi w dwa tygodnie po ich przyznaniu.

Ponieważ puchar Gordon - Bennetta

przechodzi na własność Aeroklubu Rzeczypospolitej, staje się obecnie aktualną sprawą ufundowania innego pucharu im. Gordon - Bennetta, który stanowiłby nagrodę w następnych zawodach balonowych, które — w myśl regulaminu — zorganizuje w roku przyszłym Polska.

Wycieczka, podróżująca własnym pociągiem Wizyta kolejarzy niemieckich w Polsce

Jak się dowiadujemy, dnia 30 września r. b. rano przybędzie do Warszawy wycieczka kolejarzy niemieckich. Wycieczka, na czele której stoi generalny dyrektor państwowych kolei niemieckich dr. Dormüller, przybędzie z Berlina specjalnym pociągiem i zabawi w Polsce 5 dni, zwiedzając oprócz Warszawy Kraków, Lwów, Gdynię, Wilno.

Szczególne znaczenie przywiązywane jest do przyjazdu generalnego dyrektora Dormüllera. Uchodzi za pewne, iż w czasie pobytu w Polsce odbędzie dyr. Dormüller rozmowy z polskimi władzami kolejowymi na temat aktualnych spraw, dotyczących tranzytowej komunikacji niemieckiej przez terytorium polskie.

Generalny dyrektor Dormüller zajmował przed wojną stanowisko dyrektora

niemieckich kolei państwowych w Katowicach, a po wojnie przebywał przez kilka lat w Chinach, zaproszony przez rząd tamtejszy do prac nad uporządkowaniem kolei chińskich.

Wycieczka kolejarzy niemieckich podróżować będzie po Polsce własnym pociągiem. (Pr.)

Powstanie Instytutu Estońskiego

Jak się dowiadujemy, założenie Instytutu Estońskiego w Warszawie zostało definitywnie postanowione i Instytut rozpocznie swą działalność z końcem b. r. Tymczasem mieścić się on będzie w lokalu Seminarium Indo - Europejskiego Uniwersytetu W-wa, Krak. Przedmieście 26/28.

Nowe umowy

Ubezpieczalni z lekarzami

Dn. 27 b. m. rozpocznie się konferencja delegatów naczelnej Izby Lekarskiej z przedstawicielami ministerstwa opieki społecznej pod przewodnictwem p. dra Makowskiego, w sprawie umów z lekarzami Ubezpieczalni Społecznych.

Ponieważ umowa Ubezpieczalni z lekarzami kończy się z dniem 1 listopada b. r. — przewiduje się, że do tego terminu zasady nowej umowy będą uchwalone.

25 lekarzy przybyło w Warszawie

Wydział zdrowia komisariatu rządu m. st. Warszawy obserwuje nieustanny wzrost liczby lekarzy praktykujących na terenie stolicy. Nowa lista absolwentów wydziałów lekarskich uniwersytetów, którzy zarejestrowali się, celem prowadzenia praktyki w Warszawie, obejmuje 25 osób. (i)

Opieczetowanie biblioteki im. Pereca

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie, Warszawa - Praga powzięło decyzję o zawieszeniu stowarzyszenia p. n. Biblioteka im. Pereca, przy ul. Szerokiej Nr. 22. Na terenie tego stowarzyszenia ujawniona została działalność przekraczająca uprawnienia statutowe. Wydany został nakaz opieczetowania lokalu stowarzyszenia przez policję. (i)

Podjeżrane ciastka żydowskie

Komisja lustracyjna cechu cukierników warszawskich (Nowy świat 41) wespół z oddziałem aprowizacyjnym komisariatu rządu stwierdziła, że cały szereg podrzędnych herbaciarni i kawiarni sprzedaje ciastka niewiadomego pochodzenia, przyczem w wielu tych firmach sprzedaż ciastek odbywa się w warunkach nieodpowiednich. Za sprzedaż ciastek niewiadomego pochodzenia ukarano następujące herbaciarnie i kawiarnie: Zelmana Brana (Muranowska 1), Mele Sandacz (Muranowska 6), Cyprę Zylberg (Franciszkańska 21), Marię Klimiak (Dzika 30) i Mendla Feldhaftiga (Ostrowska 4), wymierzając im doraźne mandaty karne. Sprzedaż nielegalnych ciastek wyrabianych w jaknajbardziej niehygienicznych warunkach i z surowców najgorszego gatunku rozprzestrzenia się obecnie w Warszawie w zastraszający sposób.

Za handel w niedzielę

38-letnia Chana Tajtebaumowa, właścicielka herbaciarni i składu wędlin koźszych (Chmielna 43), oraz herbaciarni (Chmielna 122), uparczywie przekraczała zakaz handlu w niedzielę, świętując jedynie w soboty. Starostwo grodzkie skazało ją za to, jako wielokrotną recydywistkę, na dwa tygodnie bezwzględne go aresztu.

Czytelnia czasopism

W dn. 23 września została otwarta czytelnia czasopism w II filii dzielnicowej Biblioteki Publicznej na Żoliborzu. Czytelnia jest czynna w dni powszednie od g. 16 do 21, a we czwartki od g. 9 do 14. Opłaty za korzystanie z księgozbioru wynoszą 1 zł. miesięcznie lub 10 groszy za jednorazowy wstęp. Abonenci wszystkich wypożyczalni korzystają z bibliotek dzielnicowych na Żoliborzu, Pradze i Woli na miejscu bezpłatnie. (b)

Bilety wycieczkowe

Wprowadzone na okres letni t. zw. bilety wycieczkowe od stacji węzła warszawskiego do miejscowości letniskowych podwarszawskich, upoważniające do korzystania z 50 proc. ulgi, od dnia 1 października r. b. nie będą wydawane. (b)

Redukcje w P.B.R.

Państwowy Bank Rolny przystąpił do redukcji personalnych w centrali i oddziałach prowincjonalnych. W Warszawie ma być zredukowanych około 200 pracowników. Wymówienia są w toku. Redukcje uzasadniane są potrzebami oszczędnościowymi oraz zmniejszeniem się agend Banku Rolnego wobec kryzysu w rolnictwie. (Pr.)

Nowy rok w S. G. H.

Dnia 26 b. m. odbyła się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego, połączona z immatrykulacją nowoprzyjętych słuchaczy. Wykłady dla pierwszego roku studiów rozpoczynają się 27 września, dla wyższych kursów dnia 3 października. (Pr.)

Rabaty dla abonentów gazowni

Dyrekcja Gazowni Miejskiej powiadomiła konsumentów w drodze specjalnych ulotek, że mimo obniżenia cennika gazu, począwszy od b. m., nadal stosowany będzie rabat dodatkowy za zwiększoną konsumpcję. Rabat ten wynosi 8 gr. za każdy metr sześć. zwiększonej konsumpcji gazu w porównaniu z analogicznym okresem roku 1934. (i)

Brudy w fabrykach chałwy

Z nakazu władz starościńskich zamknięta została wczoraj fabryka chałwy firmy „Gerszynowicz”, przy ul. Wolskiej Nr. 69. Lekarz starostwa stwierdził podczas lustracji fabryki, niedopuszczalne brudy. Mimo upomnień, właściciele fabryki nie zastosowali się do wskazówki kontroli sanitarnej, wobec czego fabrykę zamknięto. (i)

nika wileńska.

JĘDZIE POGODA?
m, miejscami mgli-
ciagu dnia dość po-
godnie.

Temperatura bez znacznych
zmian.

Słabnące wiatry z północo-za-
chodu i zachodu, przechodzące w
miejscowe.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące
apteki:

Miejska — Wileńska 23, Chomiczew-
skiego — W. Pohulanka 25, Chruscickie-
go — Ostrobramska 28, Filemonowicza —
Wielka 29.

Z MIASTA.

— Do pp. Abonentów Elektrow-
ni Miejskiej. Wydział Elektryczny
powiadamia, że w dniu 29 b. m. z
powodu niezbędnych robót na sieci
kablowej prąd elektryczny zostanie
wyłączony od godz. 6-ej do godz.
15-ej na następujących ulicach: W.
Pohulanka od Trockiej do Teatral-
nej, ul. Teatralna, Zawalna od Por-
towej do zauł. Lidskiego, ul. Trocka,
Wingry, Nowogródzka od Zawalnej
do Słowackiego.

— Pomoc dla bezrobotnych. Do-
wiadujemy się, iż w związku z okre-
sem zbliżającej się zimy Fundusz
Pracy w połowie listopada r. b. przy-
stąpi do wydawania artykułów ży-
wnościowych i ubrań dla bezrobot-
nych.

W związku z tem Fundusz Pracy
przystąpił do zakupu większych
transportów zboża, maki i ziemni-
ków. (h)

— Port lotniczy na Porubanku.
Cywilny port lotniczy na Porubanku
pod Wilnem wykonany zostanie
na wiosnę r. b. i w tym czasie odda-

ny zostanie do użytku. Port otrzyma
nowoczesne urządzenia wszystkich
pomieszczeń, przyczem same lotni-
sko będzie znacznie rozszerzone i
dostosowane do lądowań wielkich
samolotów międzynarodowych. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Kłopoty przekupniów na ry-
nku drzewnym. Komisja Sanitarna po
przeprowadzeniu lustracji rynku
drzewnego, na mocy rozporządzenia
v. prezydenta Grodzickiego zabro-
niła handlarzom pozostawać na ry-
nku po godz. 15. t. j. po ukończeniu
handlu, rozmaite przenośne stoliki,
stragany, kosze, paki i t. d.

— Dzięki interwencji w tej sprawie
delgacji zainteresowanych, Magi-
strat wyznaczył ma na rynku spe-
cjalne miejsce, gdzie poza godzinami
handlowymi składane będą wszel-
kie przenośne sprzęty handlarzy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Wzrost pracy. Inspektor pra-
cy skazał za zatrudnienie pracow-
ników ponad osiem godzin dziennie:
Sz. Idelsona, właściciela firmy przy
ul. Niemieckiej za dwa protokoły
na 300 zł. grzywny, oraz 7 dni aresztu.
I. Drewnickiego, sklep kolonial-
ny, za 2 protokoły po 200 zł. za każ-
dy. A. Zajdźniur, sklep galanterijny,
na 200 zł. grzywny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Nauczyciele żydzi grożą straj-
kiem. Członkowie związku nauczy-
cieli żydowskich i hebrajskich wy-
stosowali do Gminy Wyznaniowej
Żydowskiej list, w którym domagają
się wypłacenia subsydium przewi-
dzianego w budżecie gminnym. W
przeciwnym razie grożą strajkiem.

RÓŻNE.

— Angielski samolot w Wilnie.
W dniu 27 b. m. przelatywał przez
Wilno samolot angielski, który pilo-
tował p. Robertson. Robertson od-
bywał podróży samolotem w sprawach
handlowych i w ciągu ostatnich ty-
godni przeleciał drogą Warszawa —
Berlin — Kopenhaga — Malmö —
Stokholm — Tallin — Ryga — Wil-
no — Warszawa.

KRONIKA POLICYJNA.

— Oblakany z prowincji na ulicach
miasta. Wczoraj na ul. Świętojańskiej za-
trzymany został osobnik kroczący po cho-
dniku w białym, damskich pończochach.
Zatrzymany podaje się za Józefa Kostrzy-
ckiego, mieszkańca zaśc. Cegielnia, gminy
milskiej, pow. święciańskiego. Oświadczył
on, iż przyszedł z miejsca zamieszkania do
Wilna pieszo rzekomo w poszukiwaniu
swojej siostry, znajdującej się w Wierszu-
liskach. Ponieważ Kostrzycki zdradza obja-
wy choroby psychicznej, do czasu wyjaś-
nienia sprawy zatrzymano go w więzieniu
słedczym.

— Zatrzymanie oszusta. Przez agentów
Wydziału Słedczego zatrzymany został i
osadzony w więzieniu słedczym niejaki Wła-
dysław Antonowicz, bez stałego miejsca
zamieszkania, poszukiwany przez władze
sądowe za szereg oszustw, dokonanych na
terenie Nowogródka i Klekka.

— Kradzież. Na szkodę Piotra Jezi-
skiego, zam. przy ul. Beliny 8—10, nieujaw-
nieni narażę sprawcy dokonali przez otwar-
cie okna kradzieży garderoby i bielizny,
ogólnej wartości 600 zł.

— Odnalezienie skradzionych rzeczy.
Przed kilku dniami nieznani złodzieje doko-
nali na szkodę Witolda Wojtkiewicza, zam.
w Czarnym Borze, kradzieży garderoby i
bielizny ogólnej wartości 500 zł.

— Podczas dochodzenia policyjnego prze-
prowadzone w mieszkaniu Ewy Jankow-
skiej przy ul. Zawalnej 53 rewizję, która
ujawniła część skradzionych rzeczy, rzeko-
mo dostarczonych Jankowskiej przez zna-
nego pasera Edwarda Durwickiego.

— Zatrzymanie oszusta. W warszta-
tach słusarskich przy ul. Kaiwaryjskiej 5
zatrzymano oddawna poszukiwanego oszu-
sta Antonowicza, który był ostatnio za-
trudniony w charakterze technika-słusarza

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o g.
8-ej wiecz. komedia Al. hr. Fredry „Dany
i Huzary”.

W przygotowaniu komedia w 4-ach
aktach Kirszona „Cudowny stop”.

— Jutrzejsza popołudniówka. Jutro
o godz. 4-ej dana będzie na przedstawienie
popołudniowe komedia amerykańska „Klub
Kibiców” z udziałem i w reżyserji Wł.
Czengerego. Ceny propagandowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś
op. Kalmara „Holenderka”. Zniżki ważne.
Jutro na przedstawieniu popołudnio-
wym po cenach propagandowych ukaże się
op. Lehara „Skowronek”. Ceny od 25 gr.

— Teatr „Rewja”. Dziś rewja p.t. „Eu-
ropa plonie”.

Dziś i w niedzielę ostatnie występy
ulubienica publiczności Gronowskiego.

Z za kotar studio.

Utwory na gitarę w wykonaniu Wawrzyńca
Żywolewskiego.

Dla zwolenników lekkiej muzyki roz-
rywkowej nadaje Polskie Radio dn. 28 b. m.
o godz. 16.15 szereg utworów przerobio-
nych na gitarę w wykonaniu Wawrzyńca
Żywolewskiego. Będą to m. in. utwory
Masseneta, Schumanna oraz Żywolewskie-
go, solisty tego koncertu.

Walka z bezrobociem i marnotrawstwem
pracy.

Wiele rąk i mózgów w Polsce nie znaj-
duje zatrudnienia. Wielki kapitał, pracy
ludzkiej niszczy w bezczynności. Zatrud-
nienie bezrobotnych jest możliwe tylko jako
następstwo wzrostu wewnętrznych obrotów
gospodarczych i wzrostu produkcji. Na te-
mat ten mówić będzie p. Janusz Rakowski
dn. 28 b. m. o godz. 17.00 w odczynie ekono-
micznym p. t. „Walka z bezrobociem i
marnotrawstwem pracy” z cyklu „Jak u-
mniejszyć samodzielną gospodarkę Polski”.

— Złota kaczka. Słuchowisko dla dzieci.

Kto z nas starszych nie zna pełnych

pod nazwiskiem Bolesława Juchniewicza.
Antonowicz jest poszukiwany przez Sąd
Okręgowy w Nowogródku za różne oszu-
stwa. (h)

— Kradzież. Na szkodę Obierskiego
Piotra (Beliny 10) nieznani sprawcy skradli
garderobę i bieliznę, wartości 601 zł.

czaru utworów Or-Ota, poety, rozmiłowa-
nego w pięknie starej Warszawy? Jedną
Małgorzatę Sterbównę, wystawi jako słu-
chowisko dla dzieci Teatr Wyobraźni. Bę-
dzie to baśń o królowie, która zaklęta w
złotą kaczkę, przebywa w pełnych złota i
klejnotów lochach ordynackich koło Tam-
ki i tylko raz do roku, w noc Świętojańska
przybiera na się dawną postać ludzką. Na
wyprawę po skarby złotej kaczki-królowy
wybrało się dwóch biednych, jak myśli
kościelne, szewczyków ze Starego Miasta:
Lutek Swiszczyński i Antek Hulajno. O
przedziwnych ich przygodach dowiedzą
się dzieci ze słuchowiska p. t. „Złota Kacz-
ka”, które nadaje Lwów w sobotę, dn. 28
b. m. o godz. 18.00 w reżyserji Ady Artzt.

— Roman Wraga przed mikrofonem.

Słynny śpiewak operowy Roman Wra-
ga wystąpi jako solista w koncercie sym-
fonicznym Polskiego Radja pod dyr. Józefa
Ożimskiego dn. 28 b. m. o godz. 20.00.
Znakomity artysta wykona arje operowe
Mozarta i Boito'a oraz pieśni Schuberta,
Paderevskiego i Wallek-Walewskiego.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 28 września.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Giel-
da rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—
11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03
Dzień. pol. 12.15 Koncert. 13.25 Chwilka
dla kobiet. 13.30 Płyty. 14.30 Płyty. 15.00
Kłopoty redaktora — humoreska. 15.15
Coda. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne
miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00
Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory
na gitarę w wyk. Wawrzyńca Żywolew-
skiego. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45
Cała polska śpiewa — koncert. 17.00 Jak
umniejszyć gospodarkę samodzielną Polski.
17.15 Transm. fragm. ogólnopolskich zawo-
dów sportowych P. P. W. 17.35 Nowości z
płyt. 17.45 Świat naszych zwierząt „Rak
czeczny”. 17.50 Nasze miasta i miasteczka.
18.00 Słuchowisko dla dzieci. 18.40 Z oper
i pieśni. 19.00 Trwała undulacja — mono-
log humorystyczny Ciotki Albinowej. 19.10
Nowości teatralne. 19.25 Koncert reklamowy.
19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka
aktualna. 20.00 Muzyka. 20.45 Dziennik
wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współ-
czesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z za-
granic. 21.30 Nasze pierwsze i ostatnie
słowa (Humor regionalny). 22.00 Koncert.
23.00 Kom. met. 23.05 Muzyka polska.

Dziś JÓZEF SCHMIDT w filmie
SPRZEDANY GŁOS
Następny program: **OTWARCIE SEZONU**
SMOSARSKA-DWIE JOASIE
Początek o/g. 2 ej

HELIOS
DZIŚ POCZĄTEK O 2-ej
Najsłynniejszy film świata
BENGALI
Reż. Harry HATHAWAY. Od wielu lat kinematografia nie stworzyła takiego arcydzieła
Film, który każdy widzieć powinien!
Nad[program; Niebawła atrakcja kolorowa oraz aktualja. S. o 2 4, 6, 8 i 10 20

Perfumy wody kolońskie, przyrządy do go-
lenia oraz wszelką galanterję i inne towary
należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie
„LUDWIK” Zamkowa 12
vis a vis Skopowki
Tam wielki wybór i
ceny bardzo dostępne

W. JUREWICZ
mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby
ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu.
Obsługa fachowa we własnych warsztatach.
CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

Każdy wytwórny Pan powinien ubierać się
TYLKO W ZAKŁADZIE KRAWIECKIM CHRZĘŚCJAŃSKIM
W. DOWGIAŁŁO
S-TO JAŃSKA 6. Tel. 22-35.
Ostatnie nowości stale na składzie. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY
I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.
WŁ. NARBUTA
właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej,
Wilno, ul. S-to Jańska 11. Tel. 4-72.
POLECA:
1) Wszelkie zioła i herbatki lecznicze.
2) Odżywkę krajową i zagraniczną.
3) Chemikalia techn. i do fotografii.
4) Pastyliki, sole i wody mineralne.
5) Sole i ekstrakty sosn. do wanień.
6) Środki dezynfekcyjne.
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.
8) Perfumerja i kosmetyka.
9) Galanterja apteczna.
10) Artykuły gospodarstwa domowego.
11) Środki do walki z robactwem.
12) Wszelkie do wyrobu win owocow.
Ceny na wszystkie towary przystępne.

DARMO DAJEMY
50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW
do konserwowania owoców, jarzyn, grzy-
bów etc.
przy zakupie gwarantowanych sło-
do zapraw
„Irena” oraz **„Irena-Patent”**
Zadać we wszystkich sklepach.
Skład fabryczny na województwo pół-
nocno-wschodnie
D/H. „T. ODYNIĘC”
wł. I. MALICKA,
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Poszukujemy przedstawicieli
i komisantów.

CASINO Wstrząsający film niesamowity, arcydzieło pełne grozy
i niesamowitości.
POWRÓT FRANKENSTEINA
(DALSZA WĘDRÓWKĄ STRASZNEGO MONSTRUM PO ŚWIECIE)
W ROLI GŁ.
BORYS KARLOFF
Wspaniałomyśli, reżyserskie i techniczne. Nad program: Dodatek i aktualja. Pocz. o 4-ej
NALEŻY RUPOWAĆ tylko w CHRZĘŚCJAŃSKIEJ-POLSKIEJ firmie
W. CHARYTONOWICZ
APTECZNY D/H.
MICKIEWICZA Nr. 7. Telef. 9-71.
Szczególnie poleca nasze przeboje: ogromny wybór pierwszo-
rzędnych firm NA WAGĘ: kremy, pudry, róż, perfumy, wody
kolońskie. Ceny bardzo niskie.

O. Matkiewicz
dawn. J. K. Gorzuchowski
WILNO,
ZAMKOWA 9
poleca w dużym wyborze zegary i zegarki
od 5 zł wzwyż oraz wykonywa wszelkie repe-
racje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące.
Ceny dostępne.

KONSUMENTY!
Żądajcie stale do potraw i marynat naturalnego
fermenta-
cyjnego **Octu Spirytusowego**
który gwarantuje zawsze zdrowie i bezpieczeństwo życia.
FABRYKA
OCTU SPIRY-
TUSOWEGO **Bcia URBANOWICZ**
WILNO, SZEPTYCKIEGO 10. — TEL. 18-82.

W. WELER, Wilno, Sadowa 8
Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych
POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne
DRZEWKA OWOCOWE
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

Dr. MARJA PETRUSEWICZOWA
CHOROBY KOBIECIE
wznawia przyjęcia, codziennie od 10—12
rano i od 5—7 wieczór.
Ul. Mickiewicza 37, tel. 3-98.

CZYTAJCIE
I ROZPOWSZECHNIJCIE
PRASĘ NARODOWĄ

Nowo otwarta **„Oszmianka”** Wilno, Mickiewicza 46
wydaje: śniadania, obiady
kolacje sposobem gospodarzem. Przyjmuje zamówienia na ze-
brania towarzyskie. Sala oddzielna Gabinet. Ceny umiarkowane
Abonament miesięczny rabat.

Mieszkania i pokoje
TANIO!
PREDKOI
SOLIDNIE!
wyszukuje mieszkania
BIURO
POŚREDN. MIESZK.
Uniwersal
zostało przeniesione
na ul.
MICKIEWICZA 30.
tel. 22-11.
Biuro przyjmuje zgło-
szenia wolnych miesz-
kań i pokoi umi-
erowanych. Opłata od
P. T. Właścicieli nie-
ruchomości po wy-
najęciu.

Pokój
umeblowany dla ur-
zędniczek Sądu, stu-
dentki, nauczycielki,
słoneczny, opal, świat-
ło — 25 zł. Zwie-
rzenie, Litewska 13,
m. 2. 30-2

Lokal
3 pokojowy, odpow-
iednie na biuro, przed-
siębiorstwo handlo-
we, pracownię, do wy-
najęcia przy ul.
Mostowej Nr. 1. In-
formacje w Admin.
„Dzienn. Wil.”

MIESZKANIE
dwa-pokojowe, z ku-
chnią, balkonem, wej-
ście frontowe, róg
Ludwisarskiej 11.

DOBRY ZAROBEK
DUŻA PROWIZJA
Do pracy ogłoszenio-
wej potrzebni pra-
cownicy płci obojga.
Zgłoszenia do biura
S. Grabowskiego, ul.
Garbarska 1.

OSOBA
w starszym wieku,
znająca krawieczy-
nę, poszukuje pracy
na dom, może na
przychodzącą do pra-
cy domowej, do dzie-
ci lub do obsługi ja-
kiejś starszej pani.
Ad. Mickiewicza Nr.
19, m. 5. —2

OSOBISTOŚĆ
w starszym wieku,
znająca krawieczy-
nę, poszukuje pracy
na dom, może na
przychodzącą do pra-
cy domowej, do dzie-
ci lub do obsługi ja-
kiejś starszej pani.
Ad. Mickiewicza Nr.
19, m. 5. —2

OSOBISTOŚĆ
w starszym wieku,
znająca krawieczy-
nę, poszukuje pracy
na dom, może na
przychodzącą do pra-
cy domowej, do dzie-
ci lub do obsługi ja-
kiejś starszej pani.
Ad. Mickiewicza Nr.
19, m. 5. —2



JAK ŚLICZNIE
MŁODO WYGLĄDA
mówią o Pani, która
przed chwilą musnęła
twarz puszką, pokry-
wając ją niewidoczną
warstwą subtelnego
pudru **Abarid**.
Sporządzony z cebulek
lilij białej, idealnie mia-
ki, nieszkodliwy,
dobrze przylega,
przywracając cerze
świeżość i powab.

PUDER
ABARID

Ekonom
doświadczony, ener-
giczny, poszukuje po-
sady. Świadectwa i
referencje poważne.
Lask. zgłoszenia do
Adm. „Dz. Wil.” dla
„Ekonomy”. 197-2

Stuchacz
Konservatorium Mu-
zycznego w Wilnie
udziela lekcji gry na
skrzypcach. Adres:
ul. Szkapłerna Nr.
50-4. 26-4

PANNA
inteligentna, młoda,
zajmie się dzieckiem
lub gospodarstwem u
samotnej osoby za
skromnym wynagro-
dzeniem. Laskawe
zgłoszenia Raduńska
20, m. 5. 194-1

NAUKA.
FRANCUSKA
rodowita udiela lek-
cji teoretycznej i
praktycznej. Inform.
w godz. 3 1/2 — 4 1/2
Orzeszkowej 3—16.

MISTRZ KOWALSKI
Polak, poszukuje w
miasteczku woj. Wi-
leńskiego odpowied-
niego punktu na za-
łożenie warsztatu ko-
walskiego lub war-
sztatu pod dzierżawę,
mogę z własnym na-
rzedziem. Zgłoszenia
zadawać do Adm. „Dz. Wil.” dla
krowala.

